



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XXIII

NR 3 /2015

CENA 3,00 ZŁ

GMINNE ŚWIĘTO PŁONÓW





Oddanie remizy OSP w Woli Przemyskowskie-Natkowie z udziałem ministra (s. 8-9)



Przekazanie samochodu dla OSP w Zaborowie (s. 10-11)



Ógólnopolskie Dożynki Reymontowskie w Wierchosławicach (s. 6-7)



Fot. A. Baraniak

Dożynkowy piknik w Chicago (s. 28)



Jubileusz Alice i Władysława Małków (s. 28)



Człowiek w lesie staje się mało widoczny i jakby oderwany od cywilizacji. Na szczęście nie traci wzroku i słuchu, więc gdzieś spoza kręgu widzenia, a nawet spoza widzialnego świata zaczęły dobiegać miarowe uderzenia samotnej siekiery. Od wielu lat w lesie słychać dźwięk mechanicznych pił, ale nie siekier. Gdy więc odgłos na kilka minut ucichł, można było poczuć obawę, że drwal upadł na ziemię jak ścięte drzewo.

Bezmiar drzew

Samochód wolno, niemal niepostrzeżenie ruszył z miejsca. Plamki cieni rzucanych przez gałęzie i liście zaczęły tańczyć na szybach i masce. W tył przesuwał się pejzaż – domy, ogrodzenia, świeżo skoszone trawniki, małe sady sąsiadujące z rozplywającymi się w upale łąkami i pozostałymi po żniwach ścierniskami. Odsunięte boczne szyby stworzyły wolną przestrzeń dla rozpalonego powietrza wpadającego z zewnątrz. Miałem wrażenie, iż w to sierpniowe popołudnie w jego zapachu przezierają całe wieki doświadczeń i prastare sumienie rolniczego ludu, który po wielu stuleciach właśnie w moim pokoleniu jako główny nurt wybrał życie niezwiązane z uprawą ziemi.

W tyle pozostał zaborowski dwór – pusty i niemy symbol okrucichów feudalizmu. Wielokrotnie smakowałem jego poetykę opuszczenia na sposób sentymentalny. W blasku słońca kruszące się cegły i odpadające stiuki nadawały mu wygląd romantycznej budowli, chociaż poprzedniego wieczoru widziany w świetle księżycy wyglądał przepięknie, jakby go ktoś wyczarował z lukru. Gdy wyobraziłem sobie jego dawno zmarłych mieszkańców, uznałem, że dzielące nas kilkadziesiąt lat wessała jakaś próżnia, którą wytworzyło zjawisko zwane przemijaniem.

Nim samochód ponownie dojechał do obszaru poćkowanego cieniami liści, po prawej zostawiłem wybrukowany szczurowski rynek z pomnikiem i studnią, które tegoroczne lato chciało roztopić jak wosk. Zaparkowałem auto na poboczu drogi, bo stało się zupełnie nieprzydatne. W pachnącym wilgocią lesie z cienia wylaniały się wąskie, zalane słońcem płaszczyny. Wydawało się, że pełzną do przodu lub bokiem, to znowu cofają się, zgodnie z potrzebą i w zмовie z jaszczurkami, które pojawiły się skądś niespodziewanie. Gałęzie chwiały się ledwo dostrzegalnie i liście zwisały niemal bez ruchu. Pnie i gałęzie przepletały się ze sobą jak kraty. W tym bezmiarze drzew nic nie było prawdopodobne, lecz wszystko możliwe. Tylko z wysoka, z powietrza można było wypatrzeć jakiś plan, szablon, udany lub nieudany ludzki zamiar.

Chmury łączyły się w stada i cicho sunęły po niebiańskich przestrzeniach. A na ziemi mrówki pracowicie biegały w korytarzach mrowisk. Tutaj wszystkie istoty odnajdywały swoje drogi życiowe i nawet czas nie wydawał się straszny w swych odwiecznych zmaganiach z chaosem. Zresztą, chaos to chyba prawdziwa twarz oraz istota czasu, to przemieszanie przypadkowości i niebytu, ustawiczności i bezcelowości.

Po pokonaniu na przełaj kilku kilometrów dokużył mi trochę ten las ze swoją płataniną korzeni, pni i krzaków oraz wzmagającym się pragnieniem, bo w odczuwanym nawet wśród drzew upale szybko wyczerpała się woda mineralna w plastikowej butelce. Człowiek w lesie staje się mało widoczny i jakby oderwany od cywilizacji. Na szczęście nie traci wzroku i słuchu, więc gdzieś spoza kręgu widzenia, a nawet spoza widzialnego świata zaczęły dobiegać miarowe uderzenia samotnej siekiery. Od wielu lat w lesie słychać dźwięk mechanicznych pił, ale nie siekier. Gdy więc odgłos na kilka minut ucichł, można było poczuć obawę, że drwal hołdujący tradycji wypuścił z rąk narzędzie o drewnianym trzonku i upadł na ziemię jak ścięte drzewo albo po prostu rozplynął się w sierpniowym powietrzu. Na szczęście efekt uderzeń metalowego ostrza o pień odrodził się, a echo zwielokrotniło go i rozniosło we wszystkie strony.

Bezmiar drzew wkrótce okazał się pozorny. Natknąłem się na asfaltową drogę prowadzącą do wsi. Na dodatek wyszedłem w miejscu, które wcale nie było mi obce. Widok łąki spowodował, że obrazy sprzed trzydziestu lat, od długiego czasu nie budzone, pojawiły się na nowo. To tam wieczorem paliło się ognisko. Siedziało wokół niego sporo młodych ludzi. Dziewczęta, które wtedy cudnie śpiewały, dawno powychodziły za mąż i wychowały dzieci, a chłopcy porozjeżdżali się po całym świecie. W miejscu, gdzie płomień pochłaniał suche szczapy i gałązki, zdążyła wyrósć topola o białej korze z szarymi paskami w miejscach pęknięć – drzewo uznawane za symbol przeszłości.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. **Redaktor naczelny:** Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Piotr Madej, Elżbieta Solak, Małgorzata Tracz, Arkadiusz Wąs, Grzegorz Zarych. **Współpraca:** Maria Majchrowska (USA), Zofia Szczypta (USA). **Adres redakcji:** Rynek 4, 32–820 Szczurowa, tel. 671 40 50; redakcja.wzakolu@wp.pl. **Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Działec, 32–800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. **Dystrybucja w USA:** „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736–7606. **Okładka:** Dożynkowy wieniec z Pojawia.

Wójtowi wręczono bochen chleba upieczony z tegorocznej mąki

Cuda ze zboża

Tradycyjne Święto Plonów, połączone z obrzędami dziękczynnymi za ukończenie żniw, zorganizowano 15 sierpnia w centrum Pojawia. Rozpoczęła je połowa msza św., którą odprawili ks. prob. Józef Oleksy i ks. Piotr Ścipień. Po mszy korowód wieńców dożynkowych udał się przed scenę, na której starostowie Gminnych Dożynek Stanisław Mądrzyk i Barbara Golonka wręczyli wójtowi Marianowi Zalewskiemu bochen chleba upieczony z tegorocznej mąki.

- Serdecznie dziękuję wam, jako przedstawicielom wszystkich rolników, tych gospodarzy, którzy w niełatwych warunkach w tym roku zbierali plon – powiedział wójt Marian Zalewski. – Myślę, że ten chleb jest dowodem waszej ciężkiej pracy. Będziemy go wspólnie z radnymi, z samorządem Gminy Szczurowa i sołtysami dzielić go sprawiedliwie, żeby wszystkim go wystarczyło. Uroczystości dożynkowe to piękna tradycja, którą kultywujemy również u nas. Przy tej okazji chcę serdecznie podziękować wszystkim organizatorom, a szczególnie paniom z Kół Gospodyń Wiejskich, strażakom, gospodarzom z jedenastu wsi, którzy przygotowali piękne

wieńce, ciężko pracowali, żeby można było te plony zaprezentować. Podziękowania kieruję również do wszystkich samorządowców naszej gminy, sołtysów, radnych za to, że wspólnie prowadzimy działalność, a ciężką pracę rolników uzupełniamy inwestycjami, które sprzyjają rolnictwu. Obecnie jest to scalanie gruntów. Dzięki temu tylko w ostatnich czterech latach na terenie gminy zostało zainwestowane ponad 10 mln zł, w tym blisko 7 mln zł na budowę dróg, rowów odwadniających i zagospodarowanie poscaleniowe. Kolejne miejscowości są przygotowywane do scalania, co powoduje, że połowa gminy będzie miała scalone grunty i uregulowane stosunki wodne. Scalania to szansa dla młodych rolników, dla ludzi chcących podjąć działalność rolniczą. Bardzo ważna jest też infrastruktura, dzięki której rolnicy mogą korzystać ze zdrowej wody. Istotnych jest także wiele innych inwestycji, których przykładem może być piękne centrum Pojawia oraz siedemnastu miejscowościach naszej gminy.

Wśród przybyłych gości znaleźli się: poseł na Sejm RP Jan Ziobro, członek Zarządu Powiatu Brzeskiego Marek Antosz, przewodniczący Rady



Gminy Kazimierz Tyrcha z radnymi oraz sołtysi. Wieńce zaprezentowali przedstawiciele sołectw: Szczurowa, Wola Przemysłowa, Wrzępia, Pojawie, Kwików, Strzelce Wielkie, Zaborów, Dąbrówka Morska, Dołęga, Niedzieliska, Uście Solne. Po tradycyjnym ośpiewaniu wieńców jury ogłosiło wyniki konkursu, w trakcie którego oceniano wykonane głównie ze zboża i kwiatów cuda. Trzyosobowa komisja – Stanisława Paluch i Marta Hudy (na co dzień urzędniczki Referatu Rolnictwa Urzędu Gminy) oraz poseł Jan Ziobro – przyznało ex aequo nagrody wszystkim uczestnikom. Dodatkową atrakcją był konkurs potraw regionalnych pod hasłem „Skarby naszych pól”. Fenomenalnymi umiejętnościami kulinarnymi miały okazję wykazać się panie z Kół Gospodyń Wiejskich i stowarzyszeń ze Szczurowej,

Pojawia, Woli Przemysłowej, Strzelce Wielkich, Wrzępi, Zaborowa i Niedzielisk. Walory samkowe oceniało jury: Stanisław Zięba – zawodowy kucharza restauracji „Myśliwska Szczecha”, Franciszek Babło – wiceprzewodniczący Rady Gminy Szczurowa oraz Bartosz Chmielnik – dziennikarz RDN Małopolska.

Podczas imprezy wystąpiły lokalne zespoły folklorystyczne, w tym Zespół Pieśni i Tańca „Pojawianie”, można było również obejrzeć biesiadę muzyczno-kabaretową „Śląskie Pierony”. W charakterze gwiazdy wieczoru zaprezentował się Gabriel Fleszar z zespołem, znany z programu TVP The Voice Of Poland, a podczas zabawy tanecznej grał zespół „Lupa Band”.

(gr)



Reymont i Witos ze Szczurowej

13 września odbyły się w Wierzchosławicach Ogólnopolskie Dożynki Reymontowskie. Zorganizowano je dla upamiętnienia 90. rocznicy pobytu w mateczniku ruchu ludowego twórcy powieści „Chłopi” – Władysława Reymonta, laureata literackiej Nagrody Nobla. Do rodzinnej wsi zaprosił go wówczas przywódca chłopów polskich Wincenty Witos, który organizując wielkie uroczystości, chciał uczcić wielkiego pisarza.

Jak podawała ówczesna prasa ludowa, w dniach 15-16 sierpnia 1925 r. do Wierzchosławic przybyło ponad 25 tys. chłopów z całego kraju. Na czele komitetu organizacyjnego stanął sam Witos, a w jego skład weszli min.: marszałek Sejmu Maciej Rataj, wicemarszałek Senatu Jakub Bojko, Władysław Kiernik, inżynier Leopold Skulski. Pojawili się również reprezentanci władz państwowych.

W zamyśle Witos a dożynki miały na celu również zmanifestowanie siły mieszkańców wsi oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Reymont, który podczas uroczystości przyjął legitymację członkowską PSL „Piast”, tak wcześniej motywował swój wybór: „Nie należałem do tego czasu do żadnego stronnictwa. Przekonałem się jednak, że nie sposób bronić pewnych idei i przeprowadzać je w życiu, jednostce samotnej [...]. Przecież mogę iść tylko ramię w ramię z chłopami. Dlatego wybrałem „Piasta””.

- *Pamięć o tym wielkim ludowym i patriotycznym wydarzeniu kultywowana jest w Wierzchosławicach do dziś. Muzeum i Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witos a co pięć lat, począwszy od r. 1980, organizuje słynne Dożynki Reymontowskie – powiedział prezes Towarzystwa Ryszard Ochwat.*

W r. 2000, który przez sejm RP ogłoszony został Rokiem Reymontowskim, w Wierzchosławicach odbyły się Ogólnopolskie Dożynki Reymontowskie, poprzedzone sesją popularnonaukową pod patronatem pochodzącego z Radłowa rektora Uniwersytetu Jagiel-

ońskiego prof. Franciszka Ziejki. We wrześniu 2005 r. ukoronowaniem dożynek było nadanie Gminnej Bibliotece imienia Władysława Reymonta. Idea dożynek z sierpnia 1925 r. wciąż więc powraca.

Uczestnicy tegorocznych dożynek rozpoczęli święto plonów od złożenia kwiatów na grobach Wincentego Witos a i Stanisława Mierzw y. Po mszy św. prowadzony przez orkiestrę oraz strzeleckich kosynierów korowód, w którym znajdowały się m.in. wieńce ze Szczurowej i Strzelec Wielkich, przeszedł na plac dożynkowy obok Centrum Kultury Wsi Polskiej, czyli dawnego Uniwersytetu Ludowego. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji – występy zespołów folklorystycznych, podsumowanie konkursów, prezentację obrządku do-

żynkowego oprowadzoną przez Orkiestrę Góralską ze Skomialnej Czarnej. Nie zabrakło też wyrobów tradycyjnego rzemiosła wiejskiego. Okazją do przypomnienia o tradycjach ludowych było odwiedzenie specjalnie przygotowanej „Wioski ginących zawodów”. Każdy z odwiedzających mógł tutaj spróbować

własnoręcznie przygotować tradycyjne ciasto na chleb czy też wypleść wiklinowy kosz.

W pierwszym rzędzie, wśród gości honorowych zasiedli m.in. wiceminister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz, wicemarszałek małopolski Stanisław Sorys i starosta bocheński Ludwik Węgrzyn, a między nimi absolwenci Publicznego Gimnazjum im. W. S. Reymonta w Szczurowej Sebastian Wąs (jako Reymont) oraz Wiktor Kosala (w roli Witos a). Gdy obydwaj pojawili się na scenie, publiczność przywitała ich gromkimi brawami. Odtworzyli dialog pomiędzy chłopskim premierem i laureatem Nagrody Nobla sprzed 90. lat.

Witos swoje długie i płomiennie wystąpienie zakończył słowami: - *Poczuwając się do obowiązku wdzięczności lud polski ze wszystkich okolic naszego kraju przybył tu w dziesiątkach tysięcy, ażeby Ci,*



Wiktor Kosala jako Wincenty Witos.



Sebastian Wąs w roli W. Reymonta.



Panie, złożyć hołd należny. Przybył także i po to, aby zmanifestować swoją świadomość, solidarność i siłę. Składając Ci, Mistrzu, hołd i podziękę zebranych tu przedstawicieli ludu, proszę o przyjęcie go jako daru skromnego, pochodzącego od tych, co wieki całe byli w zapomnieniu, a chcą pracą i poświęceniem zdobyć lepszą przyszłość dla Polski.

W końcu przemówił Reymont: - Obywatele! Bo tak was nazwać muszę. Darujcie, że tylko kilka słów, gdyż jestem chory. Zawstydzacie mnie, hołd Wasz niezastużony, ale jeśli praca moja przyniosła Polsce pożytek, to ja spełniłem tylko swój obowiązek wobec ojczyzny. Obdarzyliście mnie po królewsku. Czuję się szczęśliwy. Wzruszenie mnie dławi, więc kończę po staropolsku: Bóg zapłać za wszystko! Chłopi, Obywatele, Polacy!

(m)

To, co robią strażacy, jest wielką misją w imieniu polskiego państwa

Minister w Natkowie

W niedzielne popołudnie 9 sierpnia strażacy i mieszkańcy z Woli Przemyskiej-Natkowa świętowali oddanie do użytku remizy i świetlicy. Na uroczystość przybył wyjątkowy gość – minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz. Prowadzący spotkanie przewodniczący Rady Gminy w Szczurowej, a zarazem sołtys Kazimierz Tyrcha powitał także powiatowego komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku Dariusza Pęcaka, członka Zarządu Powiatu Brzeskiego Marka Antosza, wójta Mariana Zalewskiego i wiceprzewodniczącego Rady Gminy Franciszka Babłę. Patryk Mazur odczytał specjalnie na tę okazję napisany wiersz Zenona Markowicza.

- *Ogromnie się cieszę, że mogę tutaj być i przeżywać niezwykle chwile wśród lokalnej społeczności, gdy do pełnego użytku oddawana jest zmodernizowana remiza dla wszystkich mieszkańców, dla druhów strażaków, dla Koła Gospodyń Wiejskich. Takie miejsca jak remiza w Natkowie są bardzo potrzebne, ponieważ Ochotnicza Straż Pożarna to największa organizacja pozarządowa w Polsce. Liczy 700 tys. ludzi. Są wśród nich wasi strażacy, a to rycerze św. Floriana. W średniowieczu rycerze bronili mieszkańców swoich osad, dzisiaj rycerzami są strażacy ochotnicy w każdej wsi, sołectwie, przysiółku. Oni też potrzebują swojej przestrzeni. Niegdyś były to zamki, dziś to remizy. To, co robią strażacy, jest wielką misją w imieniu polskiego państwa, które nie dałoby sobie rady bez licznych zastępów, bez tysięcy druhów, które niosą pomoc w czasie klęsk żywiołowych. Remizy są związane też z kulturą. To wszystko razem wzięte łączy nas w wielką wspólnotę, która Polsce jest potrzebna –* mówił minister Kosiniak-Kamysz.

Przewodniczący Tyrcha przypomniał historię natkowskiej straży ze szczególnym uwzględnieniem działań podczas powodzi sprzed pięciu lat. Do wydarzeń z 2010 r. odniósł się także wójt Marian Zalewski, który powiedział: - *Z ogromnym szacunkiem odnoszę się do wszystkich, którzy są tutaj obecni za to, jak zachowywali się podczas klęski powodzi, a potem za wsparcie nas w trakcie prac przy modernizacji remizy. Pozyskanie środków finansowych na ten cel nie było łatwe, ale jednak udało się je zdobyć. Dom Strażaka w Natkowie zawsze kojarzył się z pewną odrębnością, z dbałością o waszą małą ojczyznę. Dobrze więc, że dzisiaj oddajemy w tej części Woli Przemyskiej piękny obiekt z zagospodarowanym wokół niego terenem.*



Natkowska remiza podczas powodzi w 2010 r.

Marek Antosz stwierdził: - *Gratuluje strażakom i wszystkim mieszkańcom tego, że dzięki staraniom samorządu gminnego udało się zakończyć prace przy remizie. To nasz wspólny sukces. Życzę, aby dobrze służyła druhom ochotnikom, ale też całej społecz-*

ności. Życzę, żeby ta remiza była miejscem wielu spotkań zbliżających ludzi, ponieważ współcześnie żyjemy w świecie, w którym dzięki Internetowi czasem łatwiej i częściej kontaktujemy się z różnymi ludźmi mieszkającymi na innych kontynentach, a brakuje nam czasu, żeby spotkać się i porozmawiać z sąsiadem.

Budynek poświęcił ks. prob. Andrzej Mirek. Marek Antosz na ręce naczelnika jednostki OSP Grzegorza Latuszka przekazał czek opiewający na sumę 1500 zł z przeznaczeniem na zakup wyposażenia i umundurowania. Przed liczną publicznością wystąpiły dzieci przygotowane przez bibliotekarkę Joannę Gwóźdź, przy akompaniamencie Pawła Marka.

(m)





Samochód dla jednostki

Ochotnicza Straż Pożarna w Zaborowie otrzymała samochód pożarniczy marki Iveco. Przekazanie odbyło się 20 września. Poprzedziła go msza św. w intencji strażaków, którą odprawił ks. prob. Józef Oleksy. Z kościoła uczestnicy przeszli przy dźwiękach szczurowskiej orkiestry dętej pod batutą kapelmistrza Marka Sternowskiego na plac obok Domu Ludowego.

W uroczystości udział wzięli: minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz, małopolski komendant Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie nadbrygadier Andrzej Mróz, komendant Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie st. bryg. Bogusław Kogut, komendant Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku st. bryg. Dariusz Pęczak, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Brzesku, a zarazem wójt Gminy Szczurowa Marian Zalewski, komendant gminny OSP Piotr Mikuś, członek Zarządu Powiatu Marek Antosz, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Tomasz Latocha, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha z radnymi, dyrektorzy szkół, poczty sztandarowe i strażacy z dwunastu jednostek.

Minister Kosiniak-Kamysz powiedział: - *To ważne chwile, gdy można być dumnym, że jednostka wzbogaca się o lepszy sprzęt. Dwa lata temu udało się dla OSP w Zaborowie pozyskać średni samochód, a teraz lekki, dzięki czemu jest to jedna z najlepiej wyposażonych jednostek OSP w powiecie. Także wasza gmina należy do tych, w których w szczególny sposób dba się o bezpieczeństwo przeciwpożarowe i przeciwpowodziowe, o rozwój wiejskich społeczności. Warto tu przyjeżdżać, żeby na przykładzie Zaborowa zobaczyć, jak zmienia się straż, jak zmienia się polska wieś.*

Komendant Andrzej Mróz: - *Przed dwoma laty przekazywaliśmy nowy samochód ratowniczo-gaśniczy zakupiony przy wielkim wysiłku wszystkich, którzy tylko mogli pomóc. Służy on strażakom, ale tak naprawdę to mieszkańcom Zaborowa, gminy Szczurowa i powiatu brzeskiego. Gdy pojawił się pomysł, żeby w ręce zaborowskich strażaków trafił następny, to komendant główny nie wahał się i podpisał akt przekazania dla tej jednostki, ponieważ wiedział, że jest tu zespół ludzi, który odpowiednio dba o ten sprzęt, a gdy zawyją syreny, strażacy gotowi są rzucić wszystko, aby biec do remizy, aby nieść pomoc osobom jej potrzebującym. To dzięki waszej pracy, drodzy druhowie, otrzymujecie ten samochód.*

Wójt Marian Zalewski: - *Bezpieczeństwo mieszkańców naszej gminy to jeden z priorytetów samorządu, w imieniu którego chcę serdecznie podziękować panu ministrowi, komendantowi Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej, komendantowi Państwowej Straży Pożarnej oraz komendantowi powiatowemu za to, że ten samochód może być na wyposażeniu jednostki w Zaborowie. Szczególne słowa podziękowania kieruję do drułów seniorów, którzy w trudniejszych warunkach niż dziś prowadzili jednostkę i przekazali ją swoim następcom. Dzięki temu współcześnie strażacy z Zaborowa mogą świętować fakt, że ich jednostka jest w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, że po prostu mają znakomicie wyposażoną jednostkę. Dziękuję również wszystkim obecnym strażakom za społeczną działalność.*

Gratulacje dla strażaków w związku z otrzymaniem samochodu oraz życzenia sukcesów w dalszej działalności na rzecz lokalnych społeczności złożyli także kom. Bogusław Kogut, członek Zarządu Powiatu Marek Antosz i Grzegorz Duda reprezentujący Małopolską Izbę Rolniczą. (gr)



Od lewej: członek Zarządu Powiatu Marek Antosz, naczelnik OSP w Zaborowie Marek Łucarz, Władysław Cierniak, komendant PSP w Brzesku st. brygadier Dariusz Pęczak, komendant Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie st. brygadier Bogusław Kogut, minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz, małopolski komendant PSP w Krakowie nadbrygadier Andrzej Mróz, Stanisław Bach, Marcin Kowalczyk, Rafał Jarosz, Jan Bylica, Adrian Bajor.



Dożynki po zawiślańsku

Od przemarszu z wieńcami spod budynku byłego Domu Kultury pod remizę OSP rozpoczęły się 23 sierpnia wiejskie uroczystości dożynkowe w Przemkowie. Do uczestnictwa w nich zaproszono przedstawicieli naszej gminy, a w szczególności mieszkańców Woli Przemkowskiej. Oprócz wieńca gospodarzy niesiono także te, które przygotowali członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Wsi Jankowice i Piotrowice, Koła Gospodyń Wiejskich z Łapszowa, Stowarzyszenia „Nadwiślanie” z Malkowic-Siedlisk, Stowarzyszenia „Przyszłość” z Włostowie, Stowarzyszenia Kobiet Kreatywnych Wsi Rachwałowie oraz grup nieformalnych „Natków” i „Babskie Fajfy”.

Funkcję starosty pełnił sołtys Woli Kazimierz Tyrcha oraz Monika Czerepak – prezes Towarzystwa Przyjaciół Przemkowa. Posłanka na Sejm RP Elżbieta Achinger (Platforma Obywatelska) podziękowała rolnikom za trud i poświęcenie dla pracy na roli i wręczyła odznaczenia najlepszym gospodarzom.

W części sportowej dożynek publiczność dopingowała drużyny piłkarskie. Mecz integracyjny z dużą przewagą wygrała reprezentacja Woli Przemkowskiej, której zawodnicy strzelili aż sześć bramek. W konkursie sprawnościowym rywalizowali sołtysi. W tym roku najlepiej wypadł Waldemar Zalesny z Piotrowic.

(gr)



Pamięć o zagładzie

Sprzed tarnowskiego Muzeum Etnograficznego w lipcu kolejny raz wyruszył cygański tabor, który w ciągu czterech dni wędrował trasą z Tarnowa przez Żabno, Bielczę i Borzęcin do Szczurowej. Początek podróży wybrany został nie bez powodu. W Muzeum Okręgowym w Tarnowie mieści się jedyna w Polsce, a zarazem pierwsza na świecie stała wystawa poświęcona historii i kulturze Romów. Późnym sobotnim popołudniem tabor dotarł do Szczurowej, jego uczestnicy udali się na cmentarz, aby pomodlić się przy grobach dziewięćdziesięciu trzech pomordowanych podczas II wojny światowej. Dzień zakończył się koncertem jednego z najpopularniejszych wykonawców muzyki romskiej w Polsce – Dzianiego.

- *Szczurowa jest celem naszego projektu, który staram się nazywać formą pielgrzymki, czyli odwiedzin masowych grobów, w których spoczywają Romowie. Ma charakter memorialny, upamiętniający zagładę Romów, a Szczurowa to miejsce szczególne. Tutaj znajduje się największa masowa mogiła Cyganów pomordowanych w okresie nazizmu. W 1965 r. z inicjatywy lokalnej społeczności oraz kombatantów postawiono przy mogile głaz, który stał się pierwszym na świecie pomnikiem upamiętniający zagładę Romów. Warto wspomnieć, iż w tym roku, podobnie jak i w poprzednich, towarzyszą nam Romowie z Rumunii, Anglii, Niemiec, Ukrainy, Czech oraz Szwecji. Są też*

Polscy Romowie, którzy kilka lat temu wyemigrowali za garniec. Czuję dumę, że jestem inicjatorem tego wydarzenia, gdyż jest to jeden z tematów, który wykreowałem w skali ogólnopolskiej. Udało mi się stworzyć pewne zdarzenie, który żyje przez wiele lat – mówił Adam Bartosz, były dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie.

Zorganizowanie Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie było możliwe dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji w ramach realizacji programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2014–2020.

ELŻBIETA SOLAK



Wakacyjne spotkania

Zwyczajowo uważa się, że do zadań biblioteki należy gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i ochrona materiałów bibliotecznych oraz udostępnianie ich czytelnikom. W przypadku placówki prowadzonej przez Sylwię Gadowską w Uściu Solnym zakres tych zadań jest o wiele szerszy, co można było zauważyć chociażby podczas minionych wakacji.

- Biblioteka w Uściu była organizatorem spotkań dla dzieci i seniorów – poinformowała pani Sylwia. – Mogli uczestniczyć w zajęciach plastycznych, czytelnicy i sportowo-ruchowych na świeżym powietrzu pod hasłem „Na wesoło zegnamy lato”. Zorganizowaliśmy ognisko, w trakcie którego dzieci wzięły udział w zajęciach animacyjnych.



Zabawa w Uściu Solnym.

Nieodzownym elementem naszych wakacyjnych spotkań stało się też ognisko dla seniorów. Towarzyszyła nam słoneczna pogoda i wyśmienite nastroje, przy dźwiękach gitary nucono ludowe melodie i skoczne piosenki biesiadne. Spotkania, łączące lokalną społeczność, stały się także okazją do wymiany różnych poglądów.

Natomiast biblioteka, którą kieruje Ewa Czuj, zorganizowała wycieczkę do brzeskiego kina „Planeta” na seans „Minionki”. Było to możliwe dzięki współfinansowaniu ze strony Wspólnoty Gruntowej wioski Dołęga. Po seansie filmowym dzieci wraz z rodzicami zwiedzili Regionalne Centrum Kulturalno-Biblioteczne.

(m)



Dzieci z Dołęgi w Brzesku.

Na miejsca sejmikowania wybierają od lat te same pola

Sejmik w Brzezinkach

Piotr Paluch, rolnik ze Szczurowej, zadzwonił do Redakcji „W zakolu”, gdy zauważył, iż podczas orki na swoim polu, znajdującym się w części wsi zwanej Brzezinkami, gromadzi się coraz więcej bocianów. Okazało się, że był świadkiem jednego z bocianich sejmików, czyli zgrupowań, w trakcie których ptaki

przygotowują się do odlotu. Mimo że w sierpniu dokuczały nam wysokie temperatury, bociany instynktownie czuły już schyłek lata i planowały powrót do Afryki. Na polu pana Palucha doliczyliśmy się prawie pięćdziesięciu ptaków.

(m)



Kompromitacja Kukiza

6 września przez szesnaście godzin w 27 tysiącach punktów kilkaset tysięcy członków komisji czekało na chętnych do udziału w referendum. Tymczasem do urn udało się niewielu. Frekwencja w całym kraju wyniosła zaledwie 7,80 proc., co dowiodło, że było ono chybionym pomysłem. Ogłoszone tuż po uzyskaniu wysokiego wyniku Pawła Kukiza w pierwszej turze wyborów prezydenckich miało przede wszystkim sprawdzić popularność jego sztandarowego hasła, czyli wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych. Gdy z tej perspektywy spojrzysz się na całe przedsięwzięcie, które kosztowało ponoć aż 100 mln zł, słabe zainteresowanie obywateli problemem JOW-ów to kompromitacja byłego kandydata na prezydenta znanego wcześniej jedynie ze sceny muzycznej. Kolejne dwa pytania dotyczyły finansowania partii z budżetu państwa oraz systemu podatkowego.

W gminie Szczurowa najwyższą frekwencję odnotowano w Rudy-Rysiu (9,76 proc.) i w Szczurowej (8,71 proc.). W pozostałych punktach przedstawiała się następująco: Wola Przemyskowska – 7,57 proc., Dołęga – 6,72 proc., Uście Solne – 5,74 proc., Zaborów – 5,64 proc., Strzelce Małe – 5,13 proc., Górka – 4,50 proc., Niedzieliska – 4,29 proc., Wrzępia – 4,17 proc., Strzelce Wielkie – 3,65 proc.

Rolnicy wybrali

Zakończyła się kadencja samorządu gospodarczego rolników. Nowe wybory do Powiatowej Rady Izby Rolniczej w Brzesku wyłoniły dwóch przedstawicieli z naszej gminy. Zostali nimi Konrad Solak z Strzelec Wielkich oraz Tomasz Dymon z Woli Przemyskiej. Izby Rolnicze powstały na mocy ustawy z dnia 14 grudnia 1995 r.

Zagospodarowanie poscaleniowe

W Rajsku, Niedzieliskach i Szczurowej na obszarze o łącznej powierzchni 590 ha prowadzone są prace związane z zagospodarowaniem poscaleniowym gruntów rolnych, w wyniku czego powstają nowe drogi dojazdowe do działek, likwidowane są niepotrzebne drogi, miedze i zakrzaczenia, konserwowane oraz odtworzone są istniejące rowy melioracyjne, przepusty i przejazdy. Scalanie i wymiana gruntów ma na celu przede wszystkim wyrównanie granic działek i wytyczenie sieci dróg transportu rolnego tak, aby każda działka zyskała dojazd do drogi publicznej. Ponadto działki o uregulowanym stanie prawnym zostały wpisane do ksiąg wieczystych, dokonano zmian w ewidencji geodezyjnej i wprowadzono nową obowiązującą po scaleniu numerację działek ewidencyjnych wraz z ich powierzchniami oraz uproszczono możliwość sprawdzenia przebiegu granic w terenie poprzez system GPS.

Żniwa raczej udane

Według informacji uzyskanych od Joanny Ropek, pracownika Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Brzesku, plony uzyskane przez naszych rolników były dobre, ponieważ na terenie gminy Szczurowa występują głównie gleby ciężkie. Susza nie zdołała więc wyrządzić tak poważnych szkód, jak chociażby w centralnej i północnej Polsce. Żniwa można więc uznać raczej za udane. Joanna Ropek pełni dyżury w budynku Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 8.00 do 11.00. Pomaga rolnikom prawidłowo wypełniać wnioski o dopłaty, udziela też ogólnych porad w zakresie produkcji rolnej.



Balowanie słomy na polu w Dołędze.

Ostatni etap prac

W zabytkowym dworze w Szczurowej trwa kolejny etap prac remontowych i renowacyjnych parterowej kondygnacji. Nadzorowany przez konserwatora zabytków remont dworu obejmuje: wymianę posadzek wraz z warstwami zasypowymi i izolacyjnymi, wykonanie nowych parkietów pałacowych w części pomieszczeń, ułożenie płytek ceramicznych imitujących kamień w pomieszczeniach mokrych i sieniach, wymianę części tynków na tynki renowacyjne, malowanie wszystkich pomieszczeń, poddanie renowacji lub odtworzeniu ozdobnych elementów drewnianych (gzymsów, boazerii, zegara) oraz stolarki drzwiowej wewnętrznej i zewnętrznej, wykonanie wzmocnienia belek stropu nad parterem w narożniku południowo wschodnim, odtworzenie schodów do piwnicy w postaci klatki schodowej żelbetowej, remont instalacji elektrycznej.

Prace wykonuje Pracownia Kamieniarska Konserwacji Kamienia ARKAM z Krakowa, wyłoniona w drodze przetargu. Koszt inwestycji to prawie milion złotych. Jednocześnie kontynuowana jest odbudowa ogrodzenia parku od strony zachodniej z pręseł i profili stalowych, słupków murowanych z cegły pełnej, wykończonych czapami z piaskowca. Koszt – 263 tys. zł. To zadanie wzięło na siebie Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Budowlane MONT-BUD z Zielonek.

Rozmowa z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, ministrem pracy i polityki społecznej

Podejmujemy wiele inicjatyw

- Panie Ministrze, jak Pan postrzega zmodernizowaną remizę w Woli Przemyskiej-Natkowie?

- Bardzo mi się podoba. Dobrze, że strażacy będą mieć godne warunki do pracy. Zawsze podkreślam ogromne znaczenie działalności strażaków-ochotników, tego co robią. To ważne dla nas wszystkich. Dlatego bardzo się cieszę i dziękuję za to, że mogłem uczestniczyć w jej uroczystym otwarciu.

- Z Pana inicjatywy została przygotowana ustawa, która reguluje kwestie wynagrodzeń dla strażaków-ochotników. Co zyskali w efekcie jej zapisów?

- Od tego roku strażacy-ochotnicy, którzy otrzymują wynagrodzenia w ramach umów-zleceń, mogą równolegle opłacać składki zarówno do powszechnego, jak i rolniczego ubezpieczenia społecznego. Do tej pory strażak-ochotnik, który otrzymał nawet niewielkie wynagrodzenie za pracę na przykład jako kierowca wozu strażackiego lub konserwator, tracił ubezpieczenie w KRUS. Z mojej inicjatywy został przygotowany projekt ustawy, która uregulowała te kwestie. Dała także możliwość powrotu do systemu ubezpieczenia rolniczego osobom, które zostały z niego usunięte mocą decyzji KRUS.

- Korzystając z Pana obecności w gminie Szczurowa, zapytam o kwestie dotyczące nowych regulacji, które mają przynieść wsparcie polskim rodzinom, zwłaszcza wielodzietnym.

- Podejmujemy wiele inicjatyw w tym zakresie, warto wspomnieć chociażby o projektach „Złotówka za złotówkę” czy świadczeniu rodzicielskim. Dzięki wprowadzonym zmianom, rodziny nie będą traciły prawa do zasiłku, gdy przekroczą próg dochodowy. Świadczenia dla nich będą jedynie proporcjonalnie zmniejszane o odpowiednią kwotę. Za każde przekroczenie progu o złotówkę, kwota zasiłku będzie obniżana także tylko o złotówkę. Świadczenie rodzicielskie natomiast, w wysokości tysiąca złotych, będzie wypłacane co

miesiąc przez rok od urodzenia dziecka tym rodzicom, którzy są rolnikami, studentami, nie mają pracy lub pracują w ramach umowy o dzieło. Te rozwiązania znacznie poprawią sytuację rodzin z dziećmi. Coraz popularniejsza staje się Karta Dużej Rodziny. Ponad rok od jej wprowadzenia do ministerstwa wpłynęło milion dwieście tysięcy zamówień na kartę. Z gminy Szczurowa niemal pół tysiąca. I bardzo dobrze, bo warto mieć kartę i korzystać z niej. Daje wiele zniżek, między innymi przy zakupie żywności i kosmetyków, odzieży, obuwia, książek, zabawek oraz paliwa. Taniej można podróżować. Karta obniża też rachunki za usługi telekomunikacyjne i bankowe. Dodatkowo jej

posiadacze mogą korzystać z oferty kulturalnej i rekreacyjnej.

- Natomiast z myślą o seniorach został uruchomiony program Senior-WIGOR. Jak ocenia Pan pierwszą jego edycję?

- Sto dziewiętnaście samorządów otrzyma wsparcie na utworzenie dziennych domów Senior-WIGOR. W sumie samorzady otrzymają na ten cel ponad 25,3 mln zł. Seniorzy chcą być aktywni. Spotykając się z nimi widzę, że pomysłów i energii im nie brakuje, często jednak nie mają gdzie realizować swoich pasji. Dom Senior-WIGOR to miejsce, gdzie będą mogli się spotkać i aktywnie spędzić czas w rodzinnej atmosferze. Można tam będzie przebywać co najmniej 8 godzin dziennie, od poniedziałku do piątku. Znajdzie się w nim pomieszczenie do wspólnych spotkań, gotowania, ćwiczeń i relaksu – z biblioteką,

sprzętem rtv oraz komputerem z dostępem do Internetu. Zapewniony będzie także ciepły posiłek. Na program przeznaczony jest 370 mln zł. Będzie on realizowany do 2020 r. Z budżetu państwa zostanie sfinansowana jedna trzecia kosztów pobytu uczestnika takich zajęć. Docelowo program ma objąć swoim zasięgiem wszystkie województwa. Przez sześć lat funkcjonowania programu powinno powstać ok. 1200 placówek.

- Dziękuję za rozmowę.

MAREK ANTOSZ



WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
(ur. w 1981 r. w Krakowie) – lekarz, polityk i samorządowiec. Ukończył studia na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 2011 r. minister pracy i polityki społecznej, od r. 2012 r. pełni również funkcję wiceprezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej. Rząd pierwszy (od lewej): Karolina Zając, Weronika Lis, Karolina Staśiek, Karolina Rzeźnik, Karolina Budyn, Magdalena Zając. Rząd drugi (od lewej): wójt Marian Zalewski, Andrzej Urban – choreograf, Bartosz Sikora, Bartosz Wilk, Rafał Pudełek, Rafał Żurek, Patryk Barnacki, Maciej Waligóra, Krystian Cieśla, Patryk Raszewski, Marcin Wojnicki, Michał Pastuch – kierownik muzyczny, Justyna Drespa, Izabela Krupa, Kinga Maj.



Publiczne Gimnazjum w Zaborowie. Od pierwszy (od lewej): wójt Marian Zalewski, Patrycja Caban, Daria Pudło, Angelika Wrzępska, Natalia Tyl, Magdalena Pięta, Ewa Siedlicka, Patrycja Nawrocka, Michał Pastuch – kierownik muzyczny. Rząd drugi (od lewej): Klaudiusz Woźniczka, Tomasz Łucarz, Gabriela Marek, Angelika Tracz, Arkadiusz Kuliś, Patryk Liro, Andrzej Urban – choreograf.



Szkoła Podstawowa w Szczurowej. Zespół „Kukułeczka”: Rząd dolny (od lewej): Artur Bach, Wiktor Dzień, Patryk Grzesik, Kacper Babicz, Paweł Przybyło, Wiktor Caban, Stanisław Kordecki, Daniel Kabat, Adam Krawczyk, Dawid Marcińczak, Maciej Mączko, Krzysztof Budyn, Gabriel Chłopecki, Karol Dzień. Rząd środkowy (od lewej): wójt Marian Zalewski, Witalina Pastuch – choreograf, Wiktoria Dziewońska, Zuzanna Klimaj, Marta Cierniak, Zuzanna Turaczy, Natalia Swornowska, Izabela Bach, Julia Mędrak, Natalia Tabor, Justyna Wąsik, Julia Bylica, Oliwia Bawół, Iga Dopnik, Magdalena Wojnicka, Magdalena Walas, Justyna Prorok, Roksana Dzień, Mikołaj Maj, Piotr Budyn. Rząd górny (od lewej): Michał Pastuch – kierownik muzyczny, Anita Miśkowiec, Paulina Gurak, Weronika Maślany, Maciej Turaczy, Filip Solak, Adrian Król, Piotr Wojnicki, Kinga Skrzyńska, Kinga Pudełek, Julia Cieśla, Laura Dopnik, Wiktoria Czuchra, Anna Guzek, Izabela Krupa, Emilia Marcińczak, Julia Niewola, Daniel Pastuch, Kinga Maj, Justyna Drespa.



Szkoła Podstawowa w Niedzieliskach. Rząd pierwszy (od lewej): Konrad Szlachta, Roksana Palej, Aleksandra Bernady, Emilia Wąsik, Julita Czarny, Justyna Czachor, Marzena Śledź. Rząd drugi (od lewej): Jakub Kapusta, Ernest Gwizdała, Michał Winczura – opiekun zespołu, Albert Kocot, Bartosz Budyn, Radosław Kania.



Szkoła Podstawowa w Uściu Solnym. Rząd pierwszy (od lewej): Wiktoria Rydz, Aleksandra Dąbrowska, Julia Czajka, Aleksandra Plebańczyk, Maria Gardziel, Wiktoria Gierczak, Izabela Sadkowska, Kacper Czajka. Rząd drugi (od lewej): Miłosz Porębski, Bartłomiej Powroźnik, Marcin Pamuła, Krzysztof Kujacz, Patryk Maj, Adrian Misiowski, Michał Wilczura – opiekun zespołu.



Szkoła Podstawowa w Woli Przemykowskiej. Rząd pierwszy (od lewej): Jakub Purchla, Filip Drytko, Maciej Morawiec, Anna Gulik, Aleksandra Drytko, Julia Papiież, Kamila Grajdura, Paulina Śliwińska, Gabriela Putur, Zuzanna Cieśla, Hubert Chyłka, Remigiusz Mazur. Rząd drugi (od lewej): Paweł Marek – akompaniator, Piotr Rogóż, Jakub Gulik, Jakub Giza, Nikodem Kamysz, Piotr Kostrzewa, Anastazja Kamysz, Martyna Dymon, Aleksandra Tomaszek, Krystyna Szczepanek – opiekunka zespołu.



Szkoła Podstawowa w Strzelcach Wielkich. Rząd pierwszy (od lewej): Łukasz Opióła, Aleksandra Król, Karolina Oleksy, Julia Młynarczyk, Wawrzyniec Oleksy, Wiktor Martyka, Mateusz Solak, Arkadiusz Cebula, Paulina Rzeźnik, Julia Oleksy, Małgorzata Drabik. Rząd drugi (od lewej): Wiktor Rzeźnik, wójt Marian Zalewski, Bartłomiej Sikora, Zuzanna Cupała, Karol Oleksy, Dominika Mundała, Julia Boryś, Sylwia Rachwał, Weronika Rębacz, Julia Kuciel, Kinga Cierniak, Iza Opióła, Monika Rzeźnik, Michał Pastuch – kierownik zespołu, Patrycja Strózik, przewodniczący Kazimierz Tyrcha, Klaudia Zająć, Kinga Maj, Stanisław Gurgul – choreograf.



Szkoła Podstawowa w Zaborowie. Zespół „Mali Zaborowianie”. Rząd pierwszy (od lewej): Daniel Latuszek, Szymon Gargul, Ksawery Łoś, Radosław Kuliszewski, Mateusz Beresiński, Paweł Latuszek, Piotr Latuszek, Dawid Gargul, Sebastian Dulęba, Franciszek Kula. Rząd drugi (od lewej): Andrzej Urban – choreograf, Oliwia Frankowicz, Alicja Kuliszewska, Gabriela Kawiorska, Natalia Łucarz, Małgorzata Kawiorska, Anita Wodka, Oliwia Beresińska, Natalia Toboła, Zuzanna wojnicka, Michał Pastuch – kierownik zespołu.









MEGAMOT MIECZYŚLAW HEBDA

Mieczysław Hebda, Szczurowa, Rynek 2b
Tel. (14) 671 35 65, Czynne: 7:00 – 17:00, Sobota: 8:00 – 14:00

STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ

- ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
- SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5 t
 - CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
 - MOTOCYKLI
 - POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
 - SAMOCHODÓW SPROWADZONYCH Z ZAGRANICY I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
 - SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
 - POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI W ZAKRESIE:

- napraw mechanicznych,
- diagnostyki układów elektronicznych,
- remontów zawieszęń,
- wymiany oleju,
- montażu instalacji gazowej,
- złomowania pojazdów,
- regulacji geometrii układu jezdnego,
- regulacji zbieżności kół.

NOWOŚĆ: OPTYCZNE SPRAWDZANIE USTAWIENIA ZBIEŻNOŚCI 3D



POMOC DROGOWA ASSISTANCE 24H, 603 582 048

Rozmowa z wójtem Gminy Szczurowa Marianem Zalewskim

Nowe wyzwania

Red.: - W miarę jak w naszej gminie wydaje się miliony złotych na zagospodarowania poscaleniowe, można usłyszeć pytania ze strony radnych działających w innych gminach, dlaczego nie robi się tego również u nich?

Wójt: - Z takimi pytaniami powinni się zwrócić przede wszystkim do geodety powiatowego, ponieważ scalania gruntów to wyłącznie ustawowa kompetencja powiatu. Trzeba jednak pamiętać, że scalenia na terenie naszej gminy były możliwe tylko i wyłącznie dzięki ciężkiej pracy urzędników gminy Szczurowa oraz inicjatywie mieszkańców, bowiem podstawowym warunkiem rozpoczęcia scaleń zawsze jest uzyskanie zgody właścicieli ponad 50 proc. gruntów na danym obszarze scaleniowym. Odnośnie problemów, które musieliśmy pokonywać, przypomnę np. utrudnienia uzasadniane wówczas prowadzonymi scaleniami okołoautostradowymi.

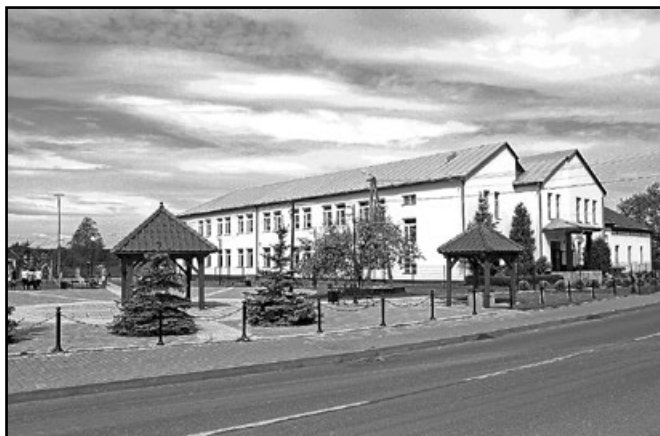
A tymczasem we wszystkich innych powiatach od Krakowa do Przemyśla, na których terenie prowadzono scalenia przy autostradach, problemów nie stwarzano. Dobrym przykładem może być sąsiedni powiat tarnowski – tam prowadzono zarówno scalenia okołoautostradowe, jak i te będące pochodną wniosków mieszkańców. Sytuacja zmieniła się na lepsze dopiero

po wyborze na starostę Andrzeja Potępy, dzięki któremu udało się również uniknąć konieczności zwracania przez powiat środków europejskich, ponieważ wykonano w ostatnim terminie zagospodarowanie gruntów na terenie wsi Niedzieliska, Rajsko i Szczurowa. Ogółem na prace scaleniowe w Barczkowie, Strzelcach Małych i 600 ha w Niedzieliskach, Rajsku oraz Szczurowej, o łącznej powierzchni 1 367 ha, wydano prawie 10 mln zł, z czego 6 530 583 zł stanowiły koszty budowy dróg poscaleniowych, rowów odwadniających i rekultywacji gruntów. Nie sposób pominąć też faktu, że każda działka uzyskała dostęp do drogi. Zmienił się także kształt szczególnie działek długich i wąskich, na których drogi zajmowały często Ł ich powierzchni. Nie bez znaczenia jest również wzrost wartości tychże działek. Ponadto grunty stanowiące własność gminy i miejscowych przedsiębiorców po scaleniu stanowią obecnie potencjał pod inwestycje

i, mam nadzieję, nowe miejsca pracy. Powstało ich już trochę dzięki uruchomionej w Niedzieliskach przed kilkunastu miesiącami inwestycji firmy „Super Krusz”.

Red.: - Po trwających od czerwca pracach Rady Gminy oraz komisji radni w ostateczności zdecydowali o zmianie strategii rozwoju oświaty. W wywiadzie zamieszczonym w poprzednim numerze „W zakolu” stwierdził Pan, że rozpiętość pomysłów zaczynała się od zlikwidowania Szkoły Podstawowej w Niedzieliskach i przeniesieniu tam szczurowskiego gimnazjum, pojawiły się też koncepcje kosztownych inwestycji polegających na rozbudowie kilku placówek oświatowych. W końcu pojawiła się refleksja nad zasadnością ponoszenia dużych kosztów, skoro dzieci z roku na rok jest coraz mniej, a niektóre szkoły liczą

mniej niż 50 uczniów. Radni podczas sesji, w której uczestniczyło kilkunastu rodziców z Niedzielisk, podjęli decyzję o odstąpieniu od rozbudowy Szkoły Podstawowej i Komunalnego Przedszkola Publicznego w Szczurowej, jak również o przeniesieniu do Niedzielisk trzech klas nauczania początkowego ze szczurowskiej podsta-



Szkoła Podstawowa w Niedzieliskach.

wówki. Oczywiście musi to się odbyć z zastosowaniem odpowiednich procedur prawnych w zakresie połączenia obwodu szkolnego w Niedzieliskach i przewidzianą przepisami formalną likwidacją szkoły w Niedzieliskach z przekazaniem budynku dla SP Szczurowa, która będzie w nim prowadzić zajęcia szkolne dla części klas uczących się obecnie w Szczurowej i uczniów dotychczasowej Szkoły Podstawowej w Niedzieliskach.

Wójt: - Reorganizacja w takiej formie przyniesie korzystne skutki dające perspektywę utrzymania działalności szkoły w Niedzieliskach i spowoduje, że zamknięcie jej w przyszłości nie dałoby naszej gminie żadnych korzyści. Pozwoli ponadto uniknąć kosztów rozbudowy Szkoły Podstawowej i Komunalnego Przedszkola. Reorganizacja przyniesie korzyści związane z optymalnym wykorzystaniem budynku szkolnego w Niedzieliskach na realizację

zadań oświatowych gminy, w szczególności w wyniku utworzenia wspólnego obwodu dla Szczurowej i Niedzielisk, umożliwiającego przeniesienie do Niedzielisk części uczniów dowożonych do Szczurowej:

1) zlikwidowane zostanie łączenie klas i zwiększy się liczebność klas w Niedzieliskach, co korzystnie wpłynie na procesy kształcenia; w bieżącym roku szkolnym do klas I-III w Szkole Podstawowej w Niedzieliskach uczęszcza 23 uczniów, do klas I-VI – 42, natomiast według przeprowadzonej symulacji opartej o demografię urodzeń i ilość dzieci objętych obowiązkiem szkolnym w obwodzie Szkoły Podstawowej w Szczurowej w roku szkolnym 2016/2017, po wdrożeniu wspomnianej reorganizacji, tylko do klas I-III w Niedzieliskach będzie uczęszczać około 56 uczniów;

2) znacząco poprawi się standard nauczania poprzez poszerzenie i unowocześnienie edukacyjnej bazy materialnej i warunków nauczania w Szkole Podstawowej w Szczurowej, a w Niedzieliskach przestronne i dobrze wyposażone sale lekcyjne będą optymalnie wykorzystane dla większej niż dotychczas ilości uczniów, odległość między budynkami szkolnymi w Szczurowej i w Niedzieliskach nie będzie powodować utrudnień w dowożeniu i uczęszczaniu uczniów na zajęcia szkolne, ponieważ budynki te znajdują się w odległości zbliżonej do tej, którą przebywają do budynku szkolnego w Szczurowej niektórzy uczniowie mieszkający w miejscowości Szczurowa;

3) stworzone zostaną lepsze warunki do realizacji zajęć wychowania fizycznego dla uczniów z obecnego obwodu Szkoły Podstawowej w Niedzieliskach, wynikające z faktu dysponowania przez Szkołę Podstawową w Szczurowej salą i halą sportową oraz zespołem boisk „Orlik”;

4) zwolnienie sal lekcyjnych w budynku szkolnym w Szczurowej stworzy możliwość przeniesienia do tego budynku dzieci realizujących obowiązkowe przygotowanie przedszkolne, czyli klasy zero z Komunalnego Przedszkola Publicznego do Szkoły Podstawowej w Szczurowej, dzięki czemu przedszkole to będzie mogło przyjąć większą ilość młodszych dzieci, co z kolei przyczyni się to do zwiększenia możliwości realizacji zadań gminy w zakresie edukacji przedszkolnej, wynikających z przepisów o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw;

5) powstanie możliwość korzystania przez uczniów uczących się w budynku szkoły w Niedzieliskach ze stołówki szkolnej działającej w szkole w Szczurowej – poprzez dowożenie posiłków do Niedzielisk.

Red.: - Jak liczne będą po reorganizacji oddziały klasowe w Niedzieliskach i Szczurowej?

Wójt: - Żadna klasa w Niedzieliskach nie przekroczy dwudziestu uczniów, a w Szczurowej dwudziestu czterech. W przypadku, gdy utrzyma się tendencja wyjazdów dzieci zameldowanych w naszej gminie wraz z rodzicami za granicę, będzie ich nawet mniej.

Red.: - Pojawiają się opinie, że w przyszłości szkoła w Niedzieliskach podzieli los szkoły w Strzelcach Małych, czyli zostanie pusta.

Wójt: - Wprost przeciwnie. Jeżeli ktoś chciałby w przyszłości przenieść z powrotem uczniów z Niedzielisk do Szczurowej, musiałby przeprowadzić bardzo kosztowną rozbudowę szczurowskiej szkoły, która trwałaby kilka lat, ponieważ zlecenie i wykonanie samej dokumentacji technicznej, jakiej szkoła w Szczurowej nie posiada, wraz z pozwoleniem na budowę to blisko dwa lata, nie mówiąc o okresie rozbudowy połączonym z częściowym przeniesieniem kilku klas. Nie wierzę, że mój następcą podejmie taką próbę. Przecież nie pozwolą na to radni, bo przy wysokich kosztach takiej inwestycji prawie nic nie robiłoby się w poszczególnych wsiach na rzecz mieszkańców, którzy ich wybierają. W dodatku radni zwracają również uwagę, że w gminie jest dwadzieścia jeden miejscowości, a nie tylko Szczurowa i Niedzieliska. A co do porównania ze Strzelcami Małymi, to różnica polega na tym, że w Niedzieliskach stosunkowo niedawno wybudowano szkołę za pieniądze z budżetu gminy i spełnia ona wszelkie aktualne standardy, czego nie można powiedzieć o starym budynku w Strzelcach Małych.

Red.: - Czy przytoczone argumenty mają za sobą wsparcie w postaci uwarunkowań ekonomicznych?

Wójt: - Tak, zresztą radni zostali szczegółowo poinformowani o proporcji subwencji oświatowej i dopłat ze środków własnych gminy. Mimo stosunkowo małego zadłużenia naszej gminy zarówno w układzie jedno- jak i wieloletnim, ze względu na przymus stosowania się do zapisów rozporządzenia Ministra Finansów, związanego z koniecznością ograniczenia deficytu budżetowego państwa, dochody bieżące muszą się równoważyć z wydatkami bieżącymi, a przypomnę, że nasza gmina jest gminą typowo rolniczą i dochody własne, przy, w większości przypadków, najniższych podatkach w powiecie brzeskim, mamy stosunkowo niskie. A te proporcje już w przyszłym roku radykalnie ograniczą np. możliwość pozyskiwania środków europejskich. Stąd zmiana naszej polityki i strategii oświatowej, która polega m.in. na odstąpieniu od rozbudowy szkoły i przedszkola w Szczurowej, postawieniu do wykorzystania wybudowanego i zmodernizowanego budynku szkoły w Niedzieliskach, gdzie jest m.in. nowa kotłownia, kolektory fotowoltaiczne i bardzo dobre warunki nauczania.

Red.: - Co słyhać z wojewódzkim projektem szybkiej kolei aglomeracyjnej? Czy w związku z podpisaniem porozumienia gmin Borzęcin, Dębno, Brzesko, Szczurowa oraz powiatu brzeskiego, w którym chce również partycypować gmina Koszyce, a dotyczącym korzystania z szybkiej kolei, nasza gmina przejęła budynek PKP w Sterkowcu?

Wójt: - W przyszłym roku ma się zakończyć modernizacja, a praktycznie budowa od podstaw linii kolejowej z Krakowa do Rzeszowa, co radykalnie

skróci czas przejazdu pociągów na tej trasie. Równolegle mając na uwadze planowane przez samorząd wojewódzki uruchomienie po dwie sponzorowane linie busów w każdym z dwóch powiatów subregionu w kierunku północnym i południowym, wspólnie z kilkunastoma gminami naszego subregionu tarnowskiego i starostą brzeskim przygotowujemy wniosek o środki subregionalne na budowę monitorowanych parkingów w największych miejscowościach każdej z gmin oraz zatok i zadań przystanków autobusowych. Jeżeli ten projekt uda się nam zrealizować, stworzy to dodatkową możliwość korzystania z komfortowych pociągów szybkiej kolei mieszkańcom naszych gmin oraz przyjezdnym. Wracając do drugiej części pytania, to porozumienie gmin Borzęcin, Dębno, Brzesko, Szczurowa i powiatu miało na celu uratowanie przed rozbiórką budynku poczekalni PKP w Sterkowcu i to się udało, jak również stworzenie zespołu parkingów, do czego zobowiązała się gmina Brzesko, ponieważ w Brzesku-Słotwinie, jak wszyscy wiemy, nie ma gdzie zaparkować pojazdów, nie ma też miejsca na budowę nowych parkingów. Podejmowane działania zmierzają do stworzenia mieszkańcom naszych gmin i powiatu lepszych możliwości dojazdu do Krakowa oraz innych aglomeracji, w tym do Warszawy, poprzez zostawianie samochodów i przesiadkę do szybkich oraz nowoczesnych

pociągów, które zakupuje obecnie województwo i PKP. Będzie to istotne szczególnie wtedy, gdy wprowadzone zostaną opłaty za przejazd autostradą, natomiast w związku z tym na innych drogach wzrośnie zdecydowanie ruch pojazdów, a restrykcyjność przestrzegania przepisów drogowych w zakresie ograniczeń prędkości na terenach zabudowanych do 50 km/h radykalnie wydłuży czas dojazdu samochodem chociażby do Krakowa. Trzeba też pamiętać o budowanych już na obrzeżach Krakowa płatnych parkingach oraz planach zmuszenia kierowców do przesiadania się do autobusów lub tramwajów, gdyby chcieli dostać się do centrum. Tymczasem pociągiem będzie można bez problemu dojechać do samego centrum stolicy Małopolski. Nieprawdą jest natomiast, że budynek w Sterkowcu został przejęty bądź kupiony przez samorząd, ponieważ nadal jest on własnością PKP, wykluczony jest również wykup tego budynku od PKP. Jeszcze raz przypomnę, że wszystkim gminom i powiatowi w tym przedsięwzięciu chodziło o uratowanie budynku poczekalni przed rozbiórką i stworzenie dla przyszłych pasażerów możliwości korzystania z monitorowanego parkingu i oczekiwania w godnych warunkach na pociągi szybkiej kolei.

Red.: - Dziękuję za rozmowę.

(gr)

Rozmowa z Jolantą Serwą, kier. Referatu Organizacyjno-Prawnego Oświaty, Kultury i Sportu

Symulacja organizacji roku szkolnego

- Dlaczego według nowej strategii rozwoju oświaty nie będzie można zostawić w Niedzieliskach klasy czwartej?

- Podyktowane jest to dobrem dzieci, które trudno dzielić po trzech latach wspólnej nauki w jednej klasie. Pozostawienie klasy czwartej może być możliwe dopiero później.

- A co z nauczycielami ze szkoły Niedzieliskach?

- Wspólnie z dyrektorem Szkoły Podstawowej w Szczurowej przeprowadziliśmy symulację organizacji roku szkolnego dla Szkoły Podstawowej w Szczurowej

po reorganizacji, jak również przeanalizowaliśmy projekty organizacyjne wszystkich szkół na terenie gminy w zakresie zatrudniania nauczycieli posiadających ustalone prawo do emerytury. Szczegółowe analizy wykazały, że w zasadzie każdemu nauczycielowi będzie można zaproponować ofertę pracy, jednakże nie ma gwarancji, że na początku będzie to taki sam wymiar czasu pracy, w jakim zatrudnieni są obecnie. Natomiast wszyscy pracownicy obsługi pozostaną na tych samych etatach i dotychczasowych stanowiskach oraz nadal będą pracować w budynku szkoły w Niedzieliskach.

Przewidywana ilość uczniów w roku szkolnym 2016/2017 w Szkole Podstawowej w Szczurowej

Klasy	I	II	III	IV	V	VI	Razem
Budynek w Szczurowej	20	17 18	24 24	22 20	16 17	22 21	221
Budynek w Niedzieliskach	20	17	19	-	-	-	56

Dożynkowy piknik na parafie

Byli mieszkańcy Strzelec Wielkich uczestniczyli w zbiórce blisko miliona dolarów na budowę kościoła, a po jego konsekracji w 2005 r. założyli fundację, aby dalej wspomagać ten projekt. Przez 9 lat jako Fundacja Parafii Strzelce Wielkie w Chicago przekazali rodzinnej miejscowości ponad 400 tysięcy dolarów. Wciąż wspierają kolejne projekty związane z wyposażaniem świątyni i jej okolic. Środki na ten cel pozyskiwane są z organizowanych przez fundację zabaw i pikników oraz od prywatnych darczyńców.

Najnowszy charytatywny festyn połączony z uroczystością dożynkową przygotowaną i wystawioną przez Teatr Ludowy „Rzepicha” odbył się w niedzielę 30 sierpnia. Rozpoczęła go msza święta sprawowana przez ks. Ryszarda Miłka. Do połowego ołtarza ubrani w stroje ludowe członkowie teatru nieśli wieńce, chleb, wiechy i ozdoby snopy. Liturgię uświetniły śpiewy oraz gra kapeli dożynkowej. Wartę honorową zaciągnęli kosynierzy w chłopskich sukmanach. W wygłoszonym kazaniu duszpasterz nawiązał do potrzeby kultywowania tradycji i zwyczajów ludowych na obczyźnie. (...)

W dowód uznania osobom zasłużonym w pracy na rzecz fundacji wręczone zostały wieńce dożynkowe. Otrzymali je: ks. Ryszard Miłek, prezes Związku Klubów Polskich Jan Kopeć, przewodniczący fundacji Stanisław Chwała oraz dowódca kosynierów Jacek Złamaniec. Stanisław Chwała szczególnie serdecznie dziękował tym wszystkim, którzy mimo, że nie pochodzą ze Strzelec, to od lat ofiarnie wspierają prace fundacji i imprezy przez nią organizowane. (...)

Sanktuarium zyskało oświetlenie, wybudowano ołtarz główny i dwa boczne, stacje Drogi Krzyżowej. Według norm europejskich na cmentarzu wybudowana została kaplica z chłodnią oraz jego nowe ogrodzenie. Przed świątynią wybudowana została szopka betlejemka z rzeźbami biblijnych postaci.

Najnowszym przedsięwzięciem chicagowskiej fundacji na rzecz parafii był zakup dwuhektarowej działki, na której znajduje się staw. Taki sam grunt przekazała dla parafii jego właścicielka Genowefa Oleksy z rodziną. Na tym terenie wybudowane zostaną dróżki maryjne, miejsce do modlitwy i kontemplacji dla pielgrzymów, którzy coraz częściej przybywają do Strzelec z różnych miejscowości zanosząc przed cudowny obraz Matki Bożej Szkaplerznej swoje intencje i prośby. Budowa dróżek maryjnych to najnowsze wyzwanie stojące przed działaczami chicagowskiej fundacji, która z pewnością może służyć za przykład skutecznego postępowania na rzecz swojej małej ojczyzny.

ANDRZEJ BARANIAK

Dziennik Związkowy, 4-7.08.2015

Towarzystwo wsparło Pomnik Katyński

Imponująca frekwencja i piękna pogoda sprzyjały doskonałej zabawie na drugim tego lata charytatywnym pikniku Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa, które dochód z loterii fantowej postanowiło w całości przeznaczyć na fundusz Komitetu Opieki nad Pomnikiem Katyńskim. Inicjatywę zbiórki na konserwację Pomnika Katyńskiego poparły organizacje należące do Związku Klubów Polskich w Chicago, fundacje i osoby prywatne.

Niedzielną impreza, która odbyła się 12 lipca, wsparła finanse komitetu kwotą 1545 dolarów. Tyle udało się bowiem uzyskać z loterii fantowej. Dodatkowo na konto komitetu wpłynęły trzy darowizny na sumę 350 dolarów: od klubu myśliwskiego Ostoja (200 dol.), Woli Przemyskiej (100 dol.) i Parafii Strzelec Wielkich (50 dol.).

(...) Prezesem zarówno Komitetu Opieki nad Pomnikiem Katyńskim, jak i Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa jest Robert Nicpoń. Członkowie Komitetu w ramach wyznaczonych sobie obowiązków co tydzień pełnią przy pomniku dyżury prowadząc prace porządkowe i naprawcze: czyszczą pomnik oraz tablicę, sprzątają teren wokół miejsca pamięci, usuwają wypalone znicze, dekorują pomnik kwiatami.

(...) Dokumentacja finansowa Komitetu Opieki nad Pomnikiem Katyńskim jest jawna i do publicznego wglądu na comiesięcznych zebraniach Komitetu i w komisji rewizyjnej Związku Klubów Polskich. Kontrolę nad finansami sprawuje skarbnik Ireneusz Baran i prezes Związku Klubów Polskich w Chicago Jan Kopeć.

JOLA PLESIEWICZ

Dziennik Związkowy, 17 lipca 2015

Po sierpniowym zebraniu

Według informacji przekazanych z Chicago podczas sierpniowego zebrania Komitetu Pomocy Gminie Szczurowa zaktualizowano skład zarządu: Robert Nicpon – przewodniczący, Stanisław Chwała – wiceprzewodniczący, Henry Stąsiek – wiceprzewodniczący, Józef Policht – skarbnik, Maria Boduch – sekretarz protokołowy. Komisja Rewizyjna: Edward Mika, Eugeniusz Golik, Józef Woźniczka.

Jubileusz za oceanem

Pochodzący ze Szczurowej Alice i Władysław Małkowie obchodzili w Chicago 50-lecie pożycia małżeńskiego. Państwo Małkowie są znani za oceanem zarówno z aktywności społecznej, jak i pozytywnych działań na rzecz spajania swoim autorytetem środowiska Polonii amerykańskiej Wietrznego Miasta.

Gość z Chicago

- *Mój wujek, ks. infułat prof. dr hab. Eugeniusz Florkowski, był w latach 60. XX w. rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie i to on przyjmował do tegoż seminarium młodego człowieka, którym okazał się późniejszy ks. kard. Stanisław Dziwisz. Ja zawsze miałem bardzo dobry kontakt z wujkiem, stąd również moje pierwsze kontakty z katolikami dostojnikami, a potem wieloletnia działalność na rzecz Kościoła oraz instytucji z nim związanych – wyjaśnił podczas spotkania w lipcowe popołudnie gość z Chicago, znany w polonijnym środowisku działacz społeczny, socjolog i dziennikarz.*

Dr Jan Jaworski to człowiek, którego zasługi zostały dostrzeżone i uhonorowane przez władze kościelne. Jan Paweł II nadał mu Krzyż Pro Ecclesia et Pontifice (Dla Kościoła i Papieża), który ustanowił Leon XIII w 1888 r., natomiast kard. Stanisław Dziwisz przyznał Złoty Medal im. Jana Pawła II. Najważniejszym jest jednak Order Św. Sylwestra, ustanowiony w 1841 r. przez papieża Grzegorza XVI. Jego przyznanie jest jednoznaczne z przyjęciem laureata do Rycerskiego Zakonu Świętego Sylwestra. To zaszczytne członkostwo łączy się z nadaniem osobistego szlachectwa i tytułu rycerza. Odznaka ma postać złotego emaliowanego krzyża maltańskiego. Na awersie widnieje wizerunek św. Sylwestra, a na rewersie napis: „1841 Gregorius XVI Restituit”. Do tej pory medalem zostało uhonorowanych zaledwie dziewięciu Polaków. Uroczystość wręczenia wyróżnienia przez Nuncjusza Apostolskiego odbyła się przed kilku laty w Polsce, natomiast w sali bankietowej Restauracji „Jolly Inn” miała miejsce prezentacja laureata. Uczestniczyło w niej 300 osób.

- *Obecnie pełnię funkcję prezesa Centrum Jana Pawła II w Chicago – powiedział. - Liczy sześćdziesięciu członków, ale to prężna organizacja. Do jej działalności włączyła się Fundacja Parafii Strzelce Wielkie, toteż ważnym inicjatorem, motorem inicjatyw jest Stanisław F. Chwała, sprawujący funkcję skarbnika. Wspomagamy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, informujemy o życiu i działalności Papieża Polaka, rozprowadzamy medale, książki.*

Dr Jaworski ur. się w 1939 r. w Dąbrowie Tarnowskiej. Od ponad trzydziestu lat przebywa w Stanach Zjednoczonych. Był współzałożycielem i prezesem chicagowskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. KUL-u w Chicago. korespondentem Katolickiej Agencji Informacyjnej w Chicago, korespondentem zagranicznym pisma „Pisma Okólnego” Episkopatu Polski i Katolickiej Agencji Informacyjnej, jak również rzecznikiem prasowym Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego w USA, przedstawicielem Zakładu Biografistyki Polonijnej w Paryżu, członkiem wielu organizacji polonijnych – m.in. Związku Narodowego Polskiego i Kongresu Polonii Amerykańskiej. Ostatnio był wicemarszałkiem parady 3-majowej w Chicago.

Praca doktorska jego autorstwa nosi tytuł „Podstawy patriotyzmu Jana Pawła II”, którą obronił na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie. Wydana została przez lubelskie Wydawnictwo Norbertinum, a przedmowę napisał kard. Stanisław Dziwisz, który zgodził się z autorem, że w świetle wypowiedzi Ojca Świętego patriotyzm winien być nie tylko „uczuciem”, „odruchem serca”, ale przede wszystkim „powinnością”, świadomie kształtowaną „postawą bezinteresownej służby”. Kard. Dziwisz podsumował: „Patriotyzm wedle papieskiej wizji winien być realistyczny w działaniu i zbudowany na chrześcijańskich wartościach. U Papieża patriotyzm zawsze miał pozytywne konotacje”.

Autora uważa, że ilekroć Jan Paweł II dotykał tematu tożsamości polskiej, naszej odrębności kulturowej, patriotyzmu, tylekroć tę polską specyfikę „uporczywie umieszczał w szerszej perspektywie: Kościoła, Europy, rodziny ludzkiej”. Dlatego też dr Jaworski opisując polskość Papieża i jego patriotyzm, czyni to w kontekście papieskiej wizji Kościoła i świata, zwraca również uwagę, że patriotyzm Papieża Polaka nie nosi rysów etnicznych.

Obecnie dr Jaworski przygotowuje cykl artykułów dla „W zakolu Raby i Wisły” o polskich kościołach Chicago.

(m)



Dr Jan Jaworski i ordynariusz diecezji rzeszowskiej ks. bp Jan Wątroba. Fot. Andrzej Baraniak.

Najstarszy uczestnik miał osiemdziesiąt cztery lata

Wyjątkowa pielgrzymka

„Błogosławieni czystego serca” – tak brzmiało hasło XXXIII Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej na Jasną Górę, która rozpoczęła się 17 sierpnia i przechodziła trasą przez Pojawie, Zaborów, Kwików oraz Górkę. Z racji zbliżających się Światowych Dni Młodzieży, zaplanowanych w r. 2016, dla jej uczestników była wyjątkowa i stanowiła szczególny czas dziewięciodniowych rekolekcji w drodze. Wzięło w niej udział 7164 osób, wśród których byli obywatele Niemiec, Brazylii, Stanów Zjednoczonych, Bośni i Hercegowiny, Wielkiej Brytanii, Chorwacji, Włoch, Słowacji, Słowenii, Meksyku, Austrii, Francji, Serbii oraz Kolumbii.

Najstarszym pielgrzymem był osiemdziesięcioletni Julian Brzeźniak. Pielgrzymi tradycyjnie goszczeni byli przez mieszkańców okolicznych wsi w Zaborowie, a ponadto koło kaplicy w Górce.

- Zdecydowałam się na uczestnictwo w pielgrzymce po raz drugi po wieloletniej przerwie – wyznała jedna z mieszkanki naszej gminy. – I jestem bardzo zadowolona. Kiedy młodzi ludzie bardzo spontanicznie, wieczorami siadają z gitarami i śpiewają, chwalą Pana Boga, wtedy czuje się wspólnotę i radość żywego Kościoła.

(m)



Sierpień pod znakiem zmian w parafiach

Dwaj nowi księża

Od 9 sierpnia nowego proboszcza ma parafia Zaborów. Został nim pochodzący z Mogilna koło Nowego Sącza ks. Józef Oleksy, który przez siedemnaście lat pełnił tę funkcję w Wilkowisku (powiat limanowski). Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie w 1983 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Jerzego Ablewicza. Jego pierwszą parafią była Dąbrowa Tarnowska, następnie pełnił posługę w Łukowicy k. Łącka, Dobrkowie k. Pilzna oraz Kruźlowej k. Grybowa. Pytany o hobby odpowiedział, że uważa za nie sport (ale uprawiany biernie, przed telewizorem, gdy akurat nadawane są transmisje meczów) oraz wycieczki krajoznawcze. Dotychczasowy proboszcz, ks. Piotr Ścipień, pozostał w parafii jako rezydent, natomiast wikariusz, ks. Marek Kita, został przeniesiony



Ks. Józef Oleksy



Ks. Waldemar Wołek

do Jaworznej k. Limanowej.

Ks. Kasper Bernasiewicz, który przez trzy lata był wikariuszem w parafii św. Bartłomieja Apostoła i uczył religii w gimnazjum, postanowił realizować swoje powołanie na misjach w Peru. Od września przebywa w warszawskim Centrum Formacji Misyjnej, gdzie przygotowuje się do pełnienia posługi wśród Indian. Ks. bp Andrzej Jeż skierował na jego miejsce do Szczurowej ks. Waldemara Wołka, pochodzącego z Zawady Uszewskiej. Nowy katecheta ukończył Technikum Zawodowe w Brzesku, następnie w r. 2012 Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie, a 26 maja tegoż roku przyjął święcenia kapłańskie. Pytany o zainteresowania przyznał, że fascynuje go chorał gregoriański (tradycyjny, jednogłosowy śpiew liturgiczny Kościoła łacińskiego) oraz historia II wojny światowej.

Ponad trzy miliony na modernizację

Przez cały wrzesień i październik trwały prace na odcinku drogi wojewódzkiej nr 768 od granicy gminy Szczurowa z gminą Borzęcin do Mokrzyšk. Długo oczekiwana inwestycja obejmuje frezowanie starej nawierzchni i wykonanie nowej, wzmocnienie podbudowy, remont przepustów, rowów i poboczy, remont jednej i budowę dwóch nowych zatok autobusowych, położenie krawężników wraz z wpustami deszczowymi. Roboty prowadzi wyłoniona w przetargu firma Eurovia Polska S.A.

- *Koszty modernizacji to prawie 3,5 mln zł – stwierdził członek Zarządu Powiatu Brzeskiego Marek Antosz. – Z konieczności wykonania prac na tej drodze od wielu lat zdawały sobie sprawę nie tylko władze samorządowe, ale także mieszkańcy oraz kierowcy często jadący trasą ze Szczurowej do Brzeska. Szczególnie uzasadnione uwagi kierowali członkowie załóg karetka pogotowia, ponieważ zły stan nawierzchni zmuszał do znacznego zmniejszenia prędkości pojazdów uprzywilejowanych oraz spory dyskomfort dla pacjentów transportowanych do szpitala.*

Pieniądze dla OSP

Zarząd Powiatu, w ramach środków finansowych zarezerwowanych w tegorocznym budżecie, przyznał kolejne pieniądze dla Ochotniczych Straży Pożarnych. Marek Antosz wnioskował, aby największa pula trafiła do gminy Szczurowa, ponieważ właśnie jej teren jest najbardziej zagrożony powodzią. Pięciosobowy Zarząd Powiatu jednogłośnie podjął więc uchwałę, zgodnie z którą za 11 tys. zł zostanie zakupiona łódź ratownicza dla OSP w Górcie, sprzęt i umundurowanie dla OSP w Woli Przemyskowskiej-Natkowie, jak również urządzenie selektywnego wywoływania dla OSP w Strzelcach Małych.

Stypendium dla Sary Wrzępskiej

W trakcie wrześniowej sesji Rady Powiatu starosta brzeski Andrzej Potępa wręczył okolicznościowe dyplomy w związku z przyznaniem stypendiów dla najzdolniejszych uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Z gminy Szczurowa otrzymała je mieszkająca w Niedzieliskach Sara Wrzępska z Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 w Brzesku, laureatka ogólnopolskiego konkursu Liga Młodych Flogistyków. Stypendium mogli otrzymać ci spośród uczniów, którzy w danym roku szkolnym byli laureatami, finalistami międzynarodowej bądź krajowej olimpiady przedmiotowej, ogólnopolskiego konkursu wiedzy lub laureatami, finalistami olimpiady przedmiotowej lub konkursu wiedzy na szczeblu wojewódzkim.

Finiał scaleń gruntów

W gminie Szczurowa zakończyły się prace związane ze scaleniem gruntów. Łącznie scaleniem objęto obszar o powierzchni blisko 1370 ha. Celem procedury scaleniowej było tworzenie korzystniejszych warunków do gospodarowania w rolnictwie i leśnictwie poprzez poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych, lasów i gruntów leśnych. Starostwo Powiatowe w Brzesku, na wniosek zainteresowanych mieszkańców gminy Szczurowa, w perspektywie finansowej 2007-2013, wszczęło w sumie trzy operacje scaleń gruntów. Pod koniec ub. r. zakończono prace na obszarze wsi Barczków, a w czerwcu br. w Strzelcach Małych. Niedawno zakończyło się także zagospodarowanie poscaleniowe na obiekcie Rajska-Szczurowa-Niedzieliska, gdzie scaleniem objęto obszar o powierzchni ponad 590 ha. W ramach projektów wybudowano oraz zmodernizowano około 40 km dróg. Ponadto poprawiono parametry techniczne rowów melioracyjnych, wybudowano przepusty i mostki oraz wykonano rekultywację gruntów rolnych.

- *Prawidłowo przeprowadzone scalenie gruntów pozwoli uporządkować stan prawny wraz z zapisami w księgach wieczystych – uważa członek Zarządu Powiatu Marek Antosz. – Powstanie aktualna, numeryczna mapa ewidencyjna, granice działek ewidencyjnych zostaną w sposób trwały oznaczone betonowymi znakami granicznymi. Niewątpliwie łatwiejszą będzie teraz uprawa ziemi, gdyż działki w stanie po scaleniu otrzymały kształt regularny i geometryczny. Zaktualizowana zostanie też gleboznawcza klasyfikacja gruntów. Całkowity koszt operacji wyniósł ponad 10 mln zł. Ich pozyskanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich nie było łatwe, lecz zakończyło się sukcesem.*

Postępowania scaleniowe to jedne z najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych spraw administracyjnych, mają one charakter zbiorowego zabiegu gospodarczego.



Budowa jednej z dróg w ramach zagospodarowania poscaleniowego.

Niegdyś na drugi brzeg Uszwicy można było dostać się tylko po wiklinowej kładce

Jest taki most

Nasza gmina zakończyła remont mostu na Uszwicy, w pobliżu ujścia tej rzeki do Wisły. Zakres inwestycji obejmował rozbiórkę konstrukcji betonowych, przygotowanie i montaż zbrojenia oraz wykonanie słupów podporowych. Później powstały tzw. stalowe oczepy i ściany oporowe. Skarpy zabezpieczono gabionami, czyli prostopadłościennymi koszami z prętów i siatki stalowej, które wypełniono kamieniami. Na końcu całą konstrukcję oczyszczono i pomalowano. Koszt remontu wyniósł 102 tys. zł, przy czym 80 proc. kwoty nasza gmina pozyskała z funduszy wojewódzkich.

- Dobrze, że na drugi brzeg Uszwicy, do pól na tzw. wyspie, można teraz dojechać pięknym mostem – powiedziała Helena Nowak. – A przecież do połowy lat 70. minionego wieku wszyscy, którzy mieli tam pola, przejeżdżali brodem albo przechodzili w szącą ponad wodą, uplecioną z wikliny kładką. Ta kładka była przywiązana do grubych pali wbitych w dno rzeki, przy czym dawniej nie używano słowa „kładka”, lecz mówiło się „ława”. Na brzegach Uszwicy i Wisły rosło dużo wikliny, więc z materiałem nie było problemu. Pamiętam, że wyplataniem zajmowali się Paweł Noga i Franciszek Kulesa, pomagali im też ludzie, którzy za rzeką mieli łąki. Latem, gdy poziom wody był niski, można było przejechać na drugi brzeg, ale gdy wzrastał, trzeba było nadrabiać kilka kilometrów przez Zamłynie i Kopacze Wielkie, co zabierało sporo czasu. Ale nawet jak wody w rzece było mało, zdarzały się czasem problemy, bo dno było nierówne albo brzeg podmyty. Pewnego razu jeden z gospodarzy, Franciszek Świątek, wjechał wozem konnym do rzeki i na środku, w rwącym nurcie jego wóz się rozpadł. Bywało też, że przewracały się całe wozy z sianem, gdy koła trafiły na podwodną wyrwę, gdy któraś z części wozu pękła lub konie akurat się sploszyły. Wtedy siano płynęło z wodą do Wisły.

- Zanim wybudowano most betonowy, dzięki staraniom ówczesnego sołtysa Władysława Małochy, mojego ojca, najpierw powstał most drewniany, który przeniesiono z Kopaczy Wielkich. W 2001 r. zniszczyły go napierające wody Wisły. Gdyby ojciec żył, na pewno bardzo by się cieszył, że teraz na „wyspę” prowadzi tak piękna przeprawa. Ale cóż, ludzie z tamtego pokolenia nawet nie marzyli o takich konstrukcjach na drogach do pól. Przecież jeszcze w latach 70. bardzo ważny dla mieszkańców wielu wsi most na Uszwicy we Włoszynie, w ciągu drogi powiatowej z Zaborowa do Szczurowej, był drewniany, a jego stan techniczny tak zły, że groziło mu zawalenie. Dlatego pasażerowie autobusów wysiadali na rampie, przechodzili po moście pieszo, za nimi dopiero przejeżdżał pusty autobus i na drugim brzegu zabierał ludzi ponownie, aby ich zawieźć do Szczurowej czy Brzeska – przypominał Piotr Małocha.

- Miejsce, w którym znajduje się most, to nie tylko zwyczajne połączenie dwóch brzegów rzeki – stwierdziła Marzena Kozera, która od 1996 r. mieszka w Chicago. – W czasach mojego dzieciństwa był to punkt fantastycznych spotkań i zabaw, bo tam była woda i piasek. Dla dzieci z domów znajdujących się niedaleko wału Uszwica w pobliżu ujścia do Wisły była namiastką plaży, której w naszej okolicy po prostu brakowało. Popołudniami zbierała się tam cała ferajna z podstawówki: Aneta Łucarz i jej brat Artur, Agnieszka Nowak z bratem Zbyszkciem, Rysiek Koziół, Rysiek Antosz, mój brat Darek, Kasia Tońska, Rysiek, Adam i Halina Czarny, Tomek Rubacha, Janusz Padło, Piotrek Polak, Marcin Małocha, Adam Kowalczyk, Jola Gajos i jej brat Wiesiek. Dla mnie będzie to zawsze miejsce magiczne, na zawsze związane z dzieciństwem i młodością spędzonymi w Polsce.

MAREK ANTOSZ



Niechętnie przyjechał do Szczurowej

Był człowiekiem prymitywnym, trudno więc przypuszczać – wbrew twierdzeniom niektórych historyków – że był oddany ideom narodowego socjalizmu. Można raczej sądzić, że niewiele z tej ideologii rozumiał – to wstępna opinia Zygmunta Szycha o bohaterze książki. Autor analizuje również okoliczności i przyczyny, które pozwoliły na rozkwit jego morderczych skłonności:

Życie sprawiło mu – sadyście i psychopacie – „miłą” niespodziankę: oto wyrwał się z rodzinnych stron, gdzie musiał ciężko pracować, zaciągnął do niemieckiej służby i wreszcie trafił na Powiśle, gdzie mógł do woli i bezkarnie dawać upust swoim zбочeniom.

(...) Mówią, że wojna wyzwala w człowieku dzikie, drzemiące w nim instynkty, skrywane w latach panującego pokoju, kiedy trzeba podporządkować się społecznym normom. Tak było zapewne z „Engusiem”, który z czasem zabijał dla rozrywki, dla zaspokojenia swoich żądz. Strzelał do ludzi tak, jak myśliwi do dzikich gołębi.

Były to zbrodnie indywidualne, prywatne – można by rzec, dokonywane według własnego „widzimi się”. Zdarzyło mu się jednak prowadzić także egzekucję zbiorową, w której też grał pierwsze skrzypce.

Było to 3 lipca 1943 roku w Szczurowej. Na miejscowym cmentarzu wymordował – on i jego żołdacy – całe cygańskie osiedle. Przemówił wtedy do Cyganów, tuż przed ich zabiciem. Być może słyszał gdzieś, jak przemawia Hitler czy Goebels i chciał ich za wszelką cenę naśladować? Odtworzono tę jego diabelską przemowę, bo było wielu świadków zdarzenia, w tym przede wszystkim woźnice, którzy mieli rozkaz dowieźć Cyganów na miejsce ich kaźni. Niekoniecznie przemawiał tak, jak o tym potem pisano, był człowiekiem tępym, niezdolnym do przemawiania w literackim niemal języku. Tym niemniej odtworzone sformułowania i argumenty, jakich używał, były najzupełniej prawdziwe. Według Adama Musiała jego przemowa brzmieć miała tak:

- Niechętnie przyjechałem do Szczurowej, żeby pozabawić was życia. Zmuszony zostałem do tego z rozkazu Hitlera, który jako wódz narodu niemieckiego, a także opiekun narodów Europy daremnie oczekiwał od was pomocy w pracy na roli, w fabrykach niemieckich wówczas, gdy my wszyscy zajęci byliśmy wojną i nie ma kto nas zastąpić. Nie chcieliście jechać na roboty do Niemiec, więc myśmy musieli do was przyjechać.

- Jesteście wrogami Rzeszy, szkodnikami, ludźmi niepotrzebnymi. Dlatego wszyscy zostaniecie tutaj rozstrzelani. Dla każdego z was będzie lepiej, jeżeli nie będziecie stawiać oporu. Posłusznie i spokojnie poddajcie się tylko mojej woli. Nie będę marnował dla was za wiele amunicji, kto nie zostanie trafiony w głowę i zaraz nie umrze, będzie i tak zakopany. Nic więcej dla was zrobić nie mogę, jak tylko dobrze celować, ażeby wam nie zadawać cierpień.

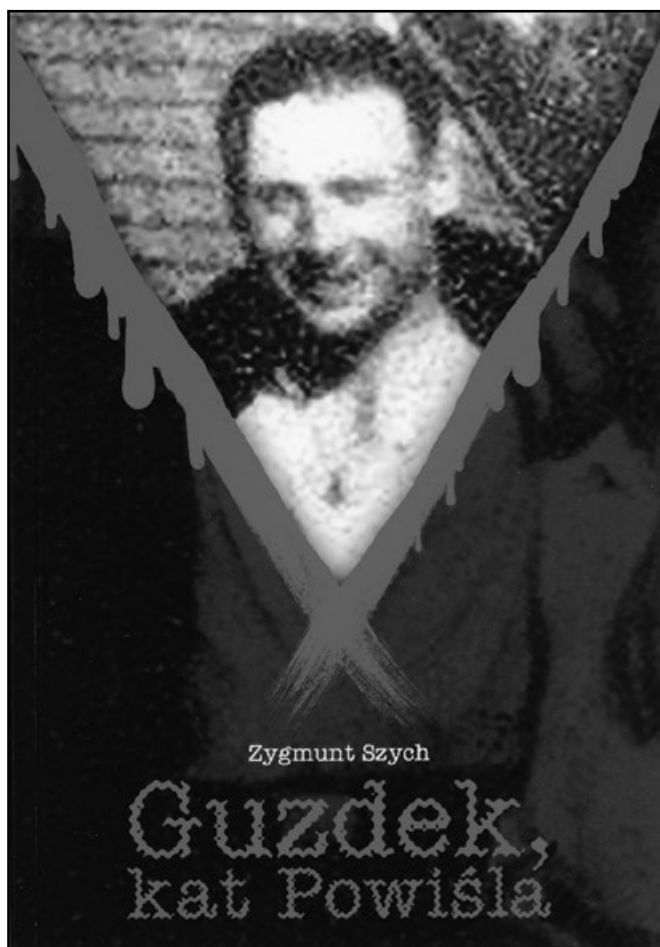
Jeżeli ktokolwiek do tej pory wahał się, czy istotnie należy uznać Guzdkę za psychopatę i sadystę, to powyższy cytat z pewnością rozwiał jego wątpliwości.

Cała książka została napisana żywym językiem, znanym czytelnikom reportażu i felietonów tarnowskiego dzien-

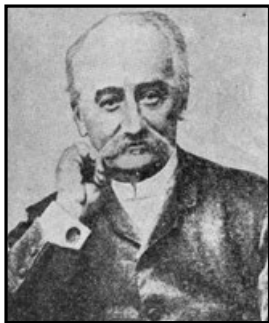
nikarza. Załącznikiem do niej jest płytka z filmem, nad którym pracowali: Tomasz Jamrozik, Anna Hajduk, Łukasz Tumidajski oraz Artur Gawle.

Ta książka i film dokumentalny nie powstałaby, gdyby nie pomoc lokalnych samorządów. Wsparli nas: Tadeusz Kwiatkowski, starosta powiatu dąbrowskiego; Stanisław Początek, burmistrz Dąbrowy Tarnowskiej; Stanisław Kusior, burmistrz Żabna; Marek Lupa, wójt gminy Radgoszcz; Marian Zalewski, wójt gminy Szczurowa i Stowarzyszenie Samorządów Powiatu Dąbrowskiego – napisał we wstępie Zygmunt Szych.

Zygmunt Szych, *Guzdek, kat Powiśla*, Tarnów 2014, s. 112



Nad brzegiem Rudawy (10)



Ignacy Maciejowski,
pseud. Sewer
(1835-1901)

Dziewczyna spojrzała ciekawie na Zyzmę. Chłopiec coraz serdeczniej tulił ją do siebie.

- Pamiętasz, jak byłaś małą i biedną dziewczyną, tom cię lubił, głaskał i czym mogłem, dzieliłem się z tobą, a byłem wtedy biedny... bardzo biedny.

- Prawda – szepnęła.

- Wydobyłem was z biedy, i teraz jesteś bogata.

- Prawda – poświadczyła

cicho.

- A gdy mnie macocha z domu wyгнаła, ludzie skrzywdzili, powiedziałem sobie, że muszę zrobić pieniądze... i jak je będę miał, powrócę.

Kasia milczała wysuwając się powoli z objęć Zyzmy.

- I wróciłem! Byłem w Wiedniu, w Krakowie, widziałem dużo ładnych panien, a jednak wróciłem.

Dziewczyna spuściła oczy.

- Kasiu, ty jesteś dla mnie najładniejsza. Bidny chłopak, myślałem sobie, że będziesz moją. Dziś jestem bogaty i po tom tu przyjechał.

Aleś ty, mój Zyzma, Żyd! – zawołała wystraszona dziewczyna.

- Jeżeli mnie zechcesz, to ja przestanę być Żydem. Nie mam ojca, a o macochę i innych Żydów nie dbam. Kasiu, dawniej lubiłaś Zyzmę; gdyś go zobaczyła na błoni, biegłaś do niego.

I znów ją objął w pól.

- Lubię cię i teraz, lecz cóż ludzie powiedzą, zem się wydała za wychrztę?... A toć podam się na pośmiewisko ludzkie, a przekleństwa i zemstę wszystkich Żydów.

- Co tam Żydz! Ty się ich nie boisz.

- Nie boję, ale się swoich wstydzę. Oczu bym nie śmiała podnieść na ludzi.

- To uciekajmy! – zawołał.

- A matusia?

- Zabierzemy ją.

- A gospodarstwo?

- Sprzedacie. Zawiozę cię tam, gdzie będziesz panią, gdzie nikt marnego słowa ci nie powie, ludzie będą usuwać ci się z drogi, a na mnie nie powiedzą, zem Żyd.

- A ino jak? – spytała naiwnie.

- Powiedzą: uczciwy człowiek.

Kasia się zamyśliła.

- Tam zawsze ciepło, tam zawsze lato. Nie będziesz nic robić, a ja cię będę pieścił i całował. Przecież ja byłem dobry dla ciebie: posyłałem cię do szkoły, kochałem. Kasiu, pojedziesz? Prawda, że pojedziesz?!

Pocałował ją tuląc do siebie.

- Ja pójdę za tobą, a tu cała wieś krzyknie: „uciekła z Żydem!” Ludzie mnie będą pomstować... Tego bym

nie przeżyła.

Zalała się łzami.

- Ludzi i wioski nie zobaczysz.

- Nigdy?

- Nigdy.

- Abo ja bym to wytrzymała na takiej pustce? Abo ja bym to wytrzymała bez ludzi, chaty, gadziny i dobytku? Jak pójdę na odpust do Szczepanowa na dwa dni, to mi się tak cnie za Dołęgą i zagrodą, że rady sobie dać nie mogę. Mój Zyzma, nie ciągnijże mnie na zatracenie.

- A przecie i tam są ludzie, i lepsi, i ładniejsi.

- Ale nie tacy – odparła.

- Albo to w Dołędze już inny świat? Alboż za Dołęgą nie można już żyć?

- Można, ale nie nam.

- Kasiu, będę cię ślicznie ubierał, będę pieścił, będę ci służył!

- I cóż mi z tego, kiejś ty Żyd! – zawołała łamiąc ręce.

- Ale cię kocham, jak żaden na wsi chłopak.

- I cóż mi z tego, kiejś Żyd! – powtórzyła z rozpaczą.

- Zabiję się – szepnęła, usta mu drżały, a w oczach światełka migwały.

- Dla głupiej dziewczyny?... Nie żartujże sobie, mój Zyzma.

- Przysięgam ci, jak Bóg na niebie... zabiję się.

- Ha! – mówiła z rezygnacją, oddając mu pierścionek i smutnie wstrząsając główką – jeżeli już tak chcesz, to się kiejś przecie na tamtym świecie spotkamy.

- Precz! – krzyknął Zyzma. – Precz! – powtórzył cicho, ochryplym głosem; coś go widocznie dławilo.

Wystraszona dziewczyna skoczyła jak błyskawica, uciekając, ile jej sił starczyło. Zyzma stał z wyciągniętą ręką, blady, powtarzając:

- Precz! precz!

Dziewczyna zniknęła wśród drzew, jak gdyby się rozplynęła w bladym świetle księżyca, a Zyzma stał z wyciągniętą ręką.

Drzwi zaskrzypiały od izby Zosi Kopcianki. Wpadła Kasia, nie mogąc ze strachu słowa przemówić.

Opowiadała, że ją coś straszycło w olszynie.

Nazajutrz rano Wałowa przyniosła od Zyzmy kartkę Zawrzykrajce, chwalać się, że te dwanaście papierków, które odbierze, przeznaczył Zyzma na posag dla Ryfki. Wałowa się przysięgała, że zanim Ryfka urodnie, musi z tych dwunastu zrobić stówkę.

Kasia przeczytała kartkę głośno, a że w niej wyraźnie napisane było: dwanaście guldenów, bez żadnych procentów – gospodyni wydała je Wałowej.

*

I już więcej oczy ludzkie nie widziały Zyzmy.

Kasia wydała się za syna Sobociny i choć ja tam czasem chłop poszturga, gdy wróci z karczmą, dziękuje Bogu, że nie wyszła za Żyda i nie piastuje żydowskich dzieci. Ma ich tam Pan Jezus troje i chowają się dobrze za wołą Bożą.

Wałowa robi pieniądze, a ludzie ją lubią. Zawsze gotowa wygodzić w potrzebie, nie zdzierą, a cierpliwa.

Josek już na dobre zawojował matkę. Poważny, milczący, patrzy na karczmę i kiwa głową; Joska nikt nie widział śmiejącego się, lecz gdy sam jest, gdy od-

poczywa, bawi się własnymi myślami i na karczmę patrzy – wtedy się uśmiecha grożąc gojom.

Ignacy Maciejowski (Sewer), *Dzieła wybrane*, Tom II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955

List do Redakcji

Pan Marek Antosz Redakcja „W zakolu Raby i Wisły”

W ostatnich kilku numerach kwartalnika „W Zakolu Raby i Wisły” poruszał Pan temat związany z setną rocznicą wybuchu I Wojny Światowej w 1914 r. W tym wielkim i tragicznym wydarzeniu brali czynny udział mieszkańcy wiosek należących wg obecnego podziału administracyjnego do gminy Szczurowa, np. z Zabórowa, Woli Przemyskiej, Górki, Strzelec i innych. Walczyli po stronie Austro-Węgier, jak i w Legionach

na różnych frontach i w różnych formacjach, ponieśli ofiary. Przeglądając zasoby Bibliotek Cyfrowych, natknąłem się na „Listy strat 1914-1918”, w których wymienione są nazwiska z datą i miejscem urodzenia oraz miejscem poboru w Brzesku. Spośród kilku tysięcy nazwisk wyodrębniłem mieszkańców gminy Szczurowa. Te dane być może komuś posłużą do badań genealogicznych swojej rodziny oraz jako przypomnienie wnukom, że ich dziadkowie walczyli o niepodległość, której rocznicę 11 listopada będziemy obchodzić.

Tadeusz Drabant
Kraków

Szczurowa – lista strat 1914 - 1918

lp	Nazwisko	Imię	Stop. Wojsk. pułk-kompania	Rok ur.	m.urodz.	m. poboru	Ranny	Data zgonu	Niewola /jeniec
1.	Babel	Johann	Infł.IR.NR.57.12 komp	1890	Szczurowa	Brzesko	R		
2.	Bialeń	Anton	Infst.k.k.Lst.IR.Nr.32.5 komp.	1887	Szczurowa	Brzesko	R		
3.	Cholewa	Franz	Zugsf.IR nr.57.3 komp.	1892	Szczurowa	Brzesko		12.VIII.1915	zginął
4.	Cichy	Stanislaus	Infł. k.k.IR Nr.57.7 komp.	1896	Szczurowa	Brzesko	R		
5.	Cioruń	Stanislaus	Res.Infł.IR.57.13 komp.	–	Szczurowa	Brzesko	R		
6.	Ciuroń	Josef	Infł.IR.Nr.57.14 komp.	1883	Szczurowa	Brzesko	R		
7.	Czaja	Stanislaus	Infł.k.k.Lst.IR.Nr.32.1 komp.	1897	Szczurowa	Brzesko	R		
8.	Czaja	Johann	Infł. IR.Nr 57.3komp	1885	Szczurowa	Brzesko		17.I.1916	zginął
9.	Czyż	Josef	Infł. IR Nr.57.2 komp.	–	Szczurowa	Brzesko		Zaginął	
10.	Daniel	Stanislaus	Res.Korp.IR.NR.57.15 komp.	1883	Szczurowa	Brzesko			W niewoli-Preskundskeje
11.	Głąb	Bartolowiaus	Infł. k.k.LiR.IR Nr.32.1 komp.	1896	Szczurowa	Brzesko			W niewoli
12.	Głąb	Thomas	Infł.IR.Nr.57.4 komp.	1886	Szczurowa	Brzesko	R		
13.	Głąb	Josef	Pafir..Tit.Unierja. FJB.6.1 komp.	1891	Szczurowa	Brzesko		Zginął	
14.	Głub	Stanislaus	Zugst.IR.Nr.57.13 komp.	1887	Szczurowa	Brzesko	R	25.V.1915	zginął
15.	Gnotek	Blasius	Infł.IR.Nr.57.13 komp.	1893	Szczurowa	Brzesko	R		
16.	Habura	Paul	Infł.k.k.LiR.Nr.32.12 komp	1879	Szczurowa	Brzesko	R		
17.	Kania	Josef	Infł.IR.NR.57.9 komp.	1883	Szczurowa	Brzesko	R		
18.	Kijak	Johann	Gefr.k.k.LiR.IR Nr.32.5 komp.	1895	Szczurowa	Brzesko	R		
19.	Kijak	Josef	Infł.IR.Nr.57.13 komp.	1891	Szczurowa	Brzesko	R		
20.	Kowalski	Thomas	Ers.Res.IR.Nr. 57.11 komp.	1888	Szczurowa	Brzesko	R		
21.	Kramarzyk	Stanislaus	Infł.IR.Nr.57.4 komp.	–	Szczurowa	Brzesko	R		
22.	Marcińczak	Stanislaus	Infł IR.Nr.57.4 komp.	1890	Szczurowa	Brzesko	R		
23.	Molitor	Johann	Infst.k.k.Lst.IR.Nr.32.10 komp.	1873	Szczurowa	Brzesko			W niewoli-Lebedian-Rusland
24.	Nita	Andreas	Infł.IR.Nr.57.4 komp.	1884	Szczurowa	Brzesko	R		
25.	Nowak	Adalbert	Infł.IR.Nr.57.8 komp.	1892	Szczurowa	Brzesko	R		
26.	Rakoczy	Blasius	Infł.IR.Nr.57.7 komp.	1891	Szczurowa	Brzesko	R		
27.	Rosa	Paul	Res.Infł.IR.Nr.98.5 komp.	1882					
28.	Rosa	Paul	Fahn.r.k.k. LIR Nr.32.2 komp.	1890	Szczurowa	Brzesko	R		
29.	Sroka	Josef	Lst.Infł.IR.NR.57.6 komp.	1893	Szczurowa	Brzesko	R		
30.	Stojak	Stanislaus	Infst.k.k.LiR.Nr.32.12 komp.	1874	Szczurowa	Brzesko	R		
31.	Wojcieszek	Josef	Infł. k.k.LiR.IR. Nr.32.9 komp.	1896	Szczurowa	Brzesko	R		
32.	Wojnicki	Josef	Infł. IR Nr.57.9 komp.	–	Szczurowa	Brzesko		Zginął	
33.	Wojnicki	Paul	Infł. IR.Nr.57.5	1893	Szczurowa	Brzesko		1.VII.1916	zginął
34.	Wróbel	Adalbert	Gefr.IR.Nr.57.1 komp.	–	Szczurowa	Brzesko	R	5.XI.1914	zginął
35.	Zdunek	Franz	Infł.IR.NR.57.8 komp.	1892	Szczurowa	Brzesko			W niewoli
36.	Zdunek	Franz	Infł.IR.NR.57.2 komp	1882	Szczurowa	Brzesko			W niewoli

Uwaga – niektóre nazwiska powtarzają się w legionach

Dwa dni temu został zestrzelony przez naszą artylerię niemiecki samolot. Rozbił się na drobne kawałki. Sześćosobowa załoga zginęła. Tej nocy był alarm, lecz samoloty nie przyleciały, ukradziono nam tylko pół godziny snu. Jak się później dowiedziałem, bombardowana była Haifa w Palestynie.

Ja, żołnierz-tułacz (39)

8 czerwca 1941 r. Tak żegnał generał swoich podoficerów i szeregowych odchodzących na front, ludzi, którzy już byli w brygadzie ponad rok. Po tym „czułym” pożegnaniu załadowaliśmy się na autobusy i odjechaliśmy do stacji kolejowej. Stąd ruszyliśmy do Quantary nad Kanał Sueski. Zjedliśmy kolację i promem przepłynęliśmy na drugą stronę kanału. Dalej pociągiem. W nocy przesiedliśmy się do innego pociągu i rano o godz. 6.00 byliśmy w Aleksandrii. Obraz, jaki zobaczyliśmy na stacji, był niezbyt miły, bo poprzedniej nocy Aleksandria była bombardowana i ludność chowała się, gdzie mogła. Cały dworzec zawalony jest tobołkami, a ludzie bezładnie kręcą się i nie wiedzą, co mają robić. Nalot na Aleksandrię trwał około trzech godzin. Zabitych było około czterystu, rannych trzystu. Popłoch ludności cywilnej jest wielki. My po zjedzeniu śniadania odjechaliśmy samochodami do rejonu drugiej kompanii batalionu marszowego. Tam podzielono nas na kompanie i odwieziono na miejsce zakwaterowania. Zostałem przydzielony do pierwszej kompanii batalionu marszowego, a obecnie czekam na wyjazd do brygady, która jest w rejonie Marsa-Matruh. Kapitan, który nas przywiózł tutaj z Palestyny, żegnając się, podziękował nam za utrzymanie dyscypliny i porządku podczas transportu. Powiedział: „Z taką bandą chciałbym zawsze być”.

10 czerwca 1941 r. Zaczyna się nowe życie na starym miejscu pobytu. Nowe, bo w nowej kompanii z nowymi ludźmi, a na starym miejscu, bo mieszkamy w tym rejonie, gdzie przedtem kwaterował drugi batalion brygady. Dwa dni temu został zestrzelony przez naszą artylerię niemiecki samolot. Rozbił się na drobne kawałki. Sześćosobowa załoga zginęła.

11 czerwca 1941 r. Najpierw ćwiczenia, później pobranie żołdu i przygotowania do warty. Na wartę poszedłem do jeńców do Agami. Tej nocy był alarm, lecz samoloty nie przyleciały, ukradziono nam tylko pół godziny snu. Dzisiejszej nocy, jak się później dowiedziałem, bombardowana była Haifa w Palestynie.

12 czerwca 1941 r. Z warty wróciłem wieczorem o godz. 19.00. Spotkałem się ze st. sierżantem Tekielą, z którym pracowałem razem w 16 p.p. w Tarnowie, kilka dni przed wojną. Obecnie jest w tej samej kompanii co ja.

13 czerwca 1941 r. Dzisiaj wysłałem dwa listy do Tel-Awivu. Jeden do Lizy, drugi do znajomej dziewczyny z Kalisza. Załączyłem list do mojej rodziny z prośbą o przesłanie go do Polski. Dzisiejszej nocy nieprzyjacielskie samoloty bombardowały Tel-Awiv. Prawdopodobnie zrzucono sześćdziesiąt bomb. Napiszę dziś do kolegów, którzy są w Tel-Awivie, żeby opisali swoje

wrażenia z bombardowania. Dziś znowu idę na wartę do tego samego obozu co wczoraj.

14 czerwca 1941 r. W nocy był mały nalot, zrzucone zostały dwie bomby z opóźnionym zapłonem. Nastąpił wybuch w kilka minut po odlocie samolotów. Szkód prawdopodobnie nie ma żadnych. Reszta dnia minęła bez ważniejszych wydarzeń. O godz. 18.00 zdaliśmy wartę 2. kompanii.

15 czerwca 1941 r. Przed południem pojechałem do Aleksandrii, wróciłem o godzinie 16.00, bo o 18.00 obejmuję służbę podoficera służbowego kompanii. W Aleksandrii nic ciekawego. Oglądałem miejsce bombardowania. Widać, że Niemcy chcieli zbombardować port wojenny i zbiorniki paliwa, lecz to im się nie udało. Artyleria nie dopuściła do miejsc, które mieli zaatakować.

16 czerwca 1941 r. Służba nocna przeszła bez żadnych wydarzeń. Rano pojechałem do szpitala w Aleksandrii na badania. Wróciłem po południu. Wyniki będą dopiero za dwa dni.

17 czerwca 1941 r. O godz. 5.00 piętnastu ludzi z naszej kompanii wyjechało jako eskorta z jeńcami na trzy dni. Byłem wśród nich i ja. Myślałem, że pojedziemy do Palestyny i będę miał okazję odwiedzić znajomych, lecz niestety. Zabraliśmy jeńców z Aleksandrii i powieźliśmy ich nad Kanał Sueski, do miejscowości Feyid. Tam zajechaliśmy na godz. 17.00, zdaliśmy ich Anglikom, przespaliśmy się do rana i odjechaliśmy z powrotem. Gdy ładowaliśmy się do pociągu, przyjechał nowy transport jeńców z Palestyny, eskortowany przez moich kolegów z kompanii podoficerskiej z Latrun. W mieście Ismailia mieliśmy przeziadkę i czekaliśmy na pociąg trzy i pół godziny, więc zwiedziliśmy miasto. Ismailia jest na ogół pięknym miastem. Pięknym dlatego, że z zewnątrz podobne jest do miasta europejskiego. W każdym miejscu można spotkać drzewa liściaste i trawniki. Przez kilka minut rozkoszowałem się leżeniem na trawie, pierwszy raz po roku pobytu na piaskach Palestyny i Egiptu, lecz niestety postój trwał tylko kilka minut. O godz. 14.00 odjechaliśmy do miejscowości Renha. Tam znowu przeziadka i dwie godziny czekania. Renha, w przeciwieństwie do Ismailii, jest czysto arabskim miastem. Smród i bród na każdym kroku, a natręctwo Arabów niewiarygodne. Wreszcie nadjechał pociąg i odjechaliśmy do Aleksandrii. Tu czekały na nas samochody, którymi pojechaliśmy do kompanii. Gdy kładłem się spać, była już godz. 1.00.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”

Marcin Wrona (1973-2015)

Odszedł twórca filmu „Demon”

- *Był wielką nadzieją polskiego kina, ukształtowanym młodym twórcą. Był moim uczniem, pod moją opieką zrobił swój film dyplomowy – powiedział Jerzy Stuhr.*

Marcin Wrona, znany reżyser filmowy i teatralny, scenarzysta oraz producent, członek Europejskiej i Polskiej Akademii Filmowej, urodził się 25 marca 1973 r. w Tarnowie. Zmarł niespodziewanie 18 września br. podczas Festiwalu Filmowego w Gdyni.

W młodości uprawiał koszykówkę, był członkiem juniorskiej kadry Polski, grał w barwach Unii Tarnów. Względy zdrowotne spowodowały, że postanowił rozstać się ze sportem. Ukończył filmoznawstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz reżyserię na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, gdzie uzyskał tytuł doktora, a potem był tam wykładowcą. Jego filmy, pokazywane na całym świecie, zdobywały laury i uznanie. Debiutancka „Moja krew” (2009) miała premierę na Festiwalu Filmowym w Rzymie (2009) i otrzymała Nagrodę Dziennikarzy oraz Nagrodę za najlepszy scenariusz na Festiwalu Debiutów w Koszalinie, a także Trzecią Nagrodę w Międzynarodowym

Finale Konkursu Hartley-Merrill w Cannes. Drugi pełnometrażowy film fabularny pt. „Chrzest” (2010) także został doceniony: Grand Prix w Mons Love IFF (2011, Belgia) oraz w Pradze na Febiofest (2011), a także Grand Prix OFF Plus Camera w Krakowie (2011) i nagroda w Reykjavíku (2010). Dla Telewizji Polskiej wyreżyserował wiele spektakli, m.in. „Moralność Pani Dulskiej” z Magdaleną Cielecką w roli głównej, jak również seriale „Ratownicy” oraz „Lekarze”.

Marcin Wrona, jeden z najzdolniejszych twórców młodego pokolenia, znany był mieszkańcom naszej gminy, ponieważ w ubiegłym roku w Szczurowej, Barczkowie i Dąbrówce Morskiej realizował film „Demon”. Role drugoplanowe zagrało w nim wielu statystów – mieszkańców okolicznych wsi wybranych podczas castingu. Dekoracja do filmu „Demon”, za zgodą reżysera, posłużyła także do nagrania trzech teledysków o folklorze Krakowiaków wschodnich. Wystąpili w nich członkowie zespołów i kapel działających przy szkole podstawowej i gimnazjum w Szczurowej oraz gimnazjalni absolwenci.

(ma)

Kronika żałobna

ODESZLI SPOSRÓD NAS (1.07-22.09.2015)

Aleksandra Zofia Baran	ur. 1943 r.	zam. Szczurowa
Józef Cichy	ur. 1965 r.	Strzelce Małe
Stanisław Władysław Czesak	ur. 1954 r.	Szczurowa
Pelagia Anna Gawelczyk	ur. 1932 r.	Strzelce Wielkie
Stanisława Kałuża	ur. 1915 r.	Pojawie
Anna Ewa Kazienko	ur. 1963 r.	Strzelce Wielkie
Józef Kucharski	ur. 1933 r.	Uście Solne
Józef Kurtyka	ur. 1945 r.	Wola Przemysłowska
Czesław Łuba	ur. 1949 r.	Dołęga
Zofia Łucarz	ur. 1930 r.	Pojawie
Jan Maciaszek	ur. 1948 r.	Wrzępia
Maria Misiorowska	ur. 1923 r.	Uście Solne
Anna Katarzyna Mucek	ur. 1924 r.	Pojawie
Jan Pawuła	ur. 1930 r.	Pojawie
Katarzyna Smorug	ur. 1933 r.	Rząchowa
Stanisław Solak	ur. 1950 r.	Strzelce Wielkie
Adam Walek	ur. 1965 r.	Strzelce Małe
Anna Wielopolska	ur. 1931 r.	Rylowa
Helena Wilczyńska	ur. 1930 r.	Rudy-Rysie
Joanna Zofia Woźniczka	ur. 1929 r.	Pojawie



Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, premier Wincenty Witos w Szczurowej. Lata 30. XX w.

Z policyjnego notatnika

27 czerwca 2015 r. Niedzieliska. Wieczorem zatrzymano do kontroli drogowej nietrzeźwego motorowerzystę.

8 lipca. Rudy-Rysie. Zatrzymano nietrzeźwego kierowcę fordą.

11 lipca. W Strzelcach Małych doszło do kłótni rodzinnej, podczas której jeden z uczestników użył noża. Agresywny sprawca został zatrzymany przez policjantów.

12 lipca. W centrum Szczurowej zatrzymano do kontroli kolejnego nietrzeźwego kierowcę. Jechał volkswagenem.

12 lipca. Szczurowa. Zatrzymano nietrzeźwego kierowcę skody.

19 lipca. W godzinach wieczornych w Zaborowie patrol policji zatrzymał do kontroli audi. Okazało się, że kierowca był nietrzeźwy.

20 lipca. Wypadek w Ryłowej. Kierujący quadem potrafił nieletnią rowerzystkę, która doznała obrażeń ciała. Wezwano helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w celu przetransportowania poszkodowanej do szpitala w Krakowie.

21 lipca. Centrum Zaborowa. Zatrzymanie nietrzeźwego kierowcy volkswagena.

21 lipca. Kopacze Wielkie. Wieczorem zatrzymano nietrzeźwą jadącą volkswagenem.

24 lipca. Wrzępia. Nieznani sprawcy usiłowali w nocy dokonać kradzieży 50 mb napowietrznego przewodu trakcji telekomunikacyjnej.

29 lipca. Kwików. Okazało się, że zatrzymany do kontroli motorowerzysta posiadał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

25 lipca. W szczurowskim parku, podczas występów artystów romskich, skradziono torebkę, w której był telefon komórkowy, tablet i 500 zł. Stratę poniosła obywatelka Ukrainy.

30 lipca. Strzelce Małe. Kradzież telewizora, pilarki elektrycznej oraz podkaszarki. W wyniku podjętych czynności policjanci szybko ustalili sprawcę. Okazał się nim mieszkaniec Krakowa.

1 sierpnia. Droga wojewódzka w Rudy-Rysiu. Zatrzymano mieszkańca woj. mazowieckiego, który mimo sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kierował toyotą.

8-9 sierpnia. Zaborów. Nieznany sprawca uszkodził basen ogrodowy i trampolinę, powodując straty w wysokości 1000 zł.

13 sierpnia. Wypadek w Kwikowie. Nieletni nieumyślnie oblał się cieczą łatwopalną, co w konsekwencji doprowadziło do zapłonu jego odzieży. Poparzenia okazały się tak poważne, iż wezwano helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował go do krakowskiego szpitala.

4 sierpnia. Szczurowa. Tragiczny wypadek na drodze w kierunku Niedzielisk. Kierowca audi na łuku drogi wjechał do przydrożnego rowu, po czym samochód uderzył w betonowy mostek. Mieszkaniec naszej gminy poniósł śmierć na miejscu.

21 sierpnia. Na terenie szczurowskiego lasu ujawniono kłusownika, który posiadał broń palną bez wymaganego pozwolenia.

22-23 sierpnia. Górka. Nocą nieznany sprawca zdemontował i ukrał drzwi wejściowe nowobudowanego domu.

22-23 sierpnia. Zaborów. Nocna kradzież trzydziestu dwóch aluminiowych felg z terenu prywatnej posesji.

3 września. Zaborów. Zatrzymano nietrzeźwego kierowcę audi.



PRODUCENT **BLACHY**
DACHÓWKOWEJ I TRAPEZOWEJ

WYKONUJEMY DACHY
Oferujemy blachy z montażem na 8% VAT



W NASZEJ OFERCIE:
blachodachówka
dachówka ceramiczna i cementowa
okna dachowe i pionowe
systemy rynnowe

ThyssenKrupp Steel Europe. Made In Germany

Brzesko, ul. Solskiego 3

T: 509 00 40 79



PRODUCENT **BLACHY**
DACHÓWKOWEJ I TRAPEZOWEJ
ODDZIAŁ BRZESKO



PROMOCJE BLACH STAL

Promocja na kolor RAL 8019 MAT:

Blachy trapezowe od T8 do T18 plus	17,59 brutto/m ² c
Arkusze płaskie 1250 x 2000 mm	42,00 brutto/arkusz

Promocja na kolor RAL 8017 POŁYSK:

Blachy trapezowe od T8 do T18 plus	13,80 netto/m ² c
Arkusze płaskie 1250 x 2000 mm	32,50 netto/arkusz


Promocja na obróbki blacharskie:


obróbka powlekana	0,50 zł brutto/cm ²
obróbka alucynk	0,40 zł brutto/cm ²

ThyssenKrupp Steel Europe. Made In Germany

Brzesko, ul. Solskiego 3

T: 509 00 40 79

A portrait of Władysław Kosiniak Kamysz, a man with short dark hair, wearing a light blue button-down shirt and dark trousers, standing outdoors with trees in the background. A green rectangular box is overlaid on the lower part of the image, containing text and a logo.

 WŁADYSŁAW
**KOSINIAK
KAMYSZ**

— KANDYDAT PSL DO SEJMU —

Małopolska: tu zaczyna się Polska

Wspólnie możemy tworzyć lepsze warunki
do życia w Polsce. Dla polskich rodzin,
dla rolników, dla młodych i dla seniorów.
Dla wszystkich, nie dla wybranych.

www.kosiniakkamysz.pl

SFINANSOWANO PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL